Nr 280. Kraków, Niedziela 6 Grudnia 1891. Rocznik XLIV.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
**We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. | 5 złr. | 1 złr. 80 ct. |
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.**
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Kraków 5 grudnia.

Sesya delegacyjna została zamknięta. Treścią i tonem swych rozpraw nie odróżniła się ona bynajmniej jaskrawo od kadencyj poprzednich. To, co sesyi tej nadaje piętno charakterystyczne, leży nie wewnątrz niej, ale po za nią. Nie to, co w delegacyach mówiono i działano, ale wrażenie, jakie te słowa i czyny wywoływały po za salą obrad, oto specyalny koloryt ubiegłej sesyi. Jest w tym objawie materyał do poważnych wniosków i refleksyj.

Gorączkowy, chorobliwy stan opinii publicznej, stwierdzony z ubolewaniem przez hr. Kalnokyego zarówno jak p. Capriviego, pociąga za sobą jeden, nadzwyczaj ujemny skutek polityczno-psychiczny. Fakta, znaczenie faktów i cyfr usuwa się na plan drugi, a miejsce ich zajmują pozory, złudzenia zawsze pesymistyczne, na których buduje się gmachy wniosków fałszywych, konkluzyj niepokojących. Jeśli dziś, po zamknięciu sesyi delegacyjnej rzucimy okiem na materyał przedłożony delegacyom, na enuncyacye wygłoszone w toku sesyi i porównamy z niemi tę całą długą kryzys zaniepokojenia, która tej sesyi towarzyszyła, to przyjdziemy do przekonania, że zaniepokojenie powstało i wzrosło raczej pomimo tego wszystkiego, czego sesya delegacyjna była widownią, niż wskutek tego. Między wewnętrznemi przyczynami a skutkami zewnętrznemi trudno doprawdy dopatrzyć się związku przyczynowego.

Źródło powszechnego zaniepokojenia widzi hr. Kalnoky — i słusznie — w olbrzymim postępie zbrojeń w Europie. Jeśli tak, to oczywiście wszystko, co tych zbrojeń widomym jest objawem, potęgować musi zaniepokojenie, wszystko, co wskazuje zwolnienie tempa w tej akcyi zbrojnej, powinno wywoływać uśmierzenie i zadowolenie. Zapamiętawszy tę premisę, przypatrzmy się faktom.

W żywej pamięci wszystkich jest przygrywka, jaka się odezwała przed kilku miesiącami w znanej broszurze wojskowej, przygotowującej opinię publiczną w Austryi do ogromnego zwiększenia budżetu wojskowego o 16 do 18 milionów złr. Niepodobna twierdzić, jakoby ten głos złowrogi minął był bez echa, ale z drugiej strony nie wywołał on bynajmniej wielkiego przygnębienia i rozpaczy. Owszem, nawet dzienniki, które najmniej są pochopne do popierania żądań wojskowych, uderzyły w nutę spokojnej rezygnacyi i poddania się. Nastąpiły konferencye ministeryalne wiedeńskie, nastąpiło otwarcie delegacyj: ludy Austryi dowiedziały się z ust Monarchy, przekonały się z przedłożonego budżetu, że wielką część żądań wojskowych można było odłożyć na później bez obawy niebezpieczeństw z tego powodu.

I właśnie w odpowiedzi na tę radosną zapowiedź wybuchnęło zaniepokojenie powszechne. Nikt nie spojrzał na względnie uspokajające cyfry budżetu, każdy szukał tylko pozoru dla uzasadnienia i umocnienia w sobie niepokoju. Forsowne interpretowanie i wyjaśnianie orędzia cesarskiego, definiowanie słów, które definicyi nie potrzebują, sprawiło skutek, który takiemu logicznemu działaniu przypisuje już Pascal: *l'éclaircissement, qu'on voudrait en faire n'apporte que plus d'obscurité.* W rezultacie, z mowy tronowej wyrwano i wysunięto jedno zdanie: „niebezpieczeństwo zagrożonego pokoju.“ A jednak tamto, ów budżet, owe cyfry, to były przecież fakta, a to, owa sztuczna interpretacya, owo naciąganie słów i zdań, to tylko pozór i złudzenie.

A owo sztuczne i udane oburzenie dzienników liberalnych z powodu interpelacyi p. Zallingera, a wrzawa, którą podnieśli po odpowiedzi hr. Kalnokyego radykaliści włoscy — wszystko pozór i złudzenie, tylko, że w tym wypadku rozmyślne. Pozór i złudzenie także owe oznaki niepokoju z powodu przyjęcia w delegacyi węgierskiej rezolucyi p. Abranyiego, dotyczącej używania języka węgierskiego we wspólnem ministerstwie wojny. Wszyscy dobrze wiedzą, że rzecz ta nie wyjdzie nigdy po za ramy kwestyi czysto akademickiej.

A mimo to sprawy te stoją w pierwszym rzędzie epikrytycznej dyskusyi o sesyi delegacyjnej. Wystarczy jednak i należałoby przypomnieć sobie, że sesya ta wykazała cały szereg objawów innych i pocieszających. Należałoby wspomnieć przedewszystkiem o niezbyt wielkiem wzrośnięciu wydatków na wojsko, o powszechnej zgodności i harmonii, jaka się okazała w delegacyach w zapatrywaniu na kierunek austryackiej polityki zagranicznej. Należałoby podnieść z uznaniem dodatni obraz rozwoju Bośni i Hercegowiny i pracy cywilizacyjnej monarchii w tych prowincyach. Należałoby może wskazać na stosunkowo pomyślny stan rzeczy na półwyspie bałkańskim, jak go skreślił ze znaną otwartością i szczerością hr. Kalnoky.

Podniósłszy tak i jasne strony obrad delegacyjnych, zyska się dopiero właściwy pogląd na znaczenie ubiegłej sesyi, a pogląd ten z pewnością nie będzie rozpaczliwy. Co pewna to to, że obie delegacye wytrwałą pracą i sumiennością obrad zasłużyły w zupełności na słowa cesarskiego podziękowania, którem zamknęli tegoroczną sesyę panowie Kalnoky i Kallay.

# Przegląd polityczny.

W Izbie włoskiej przyszło nakoniec do odkładanej kilkakrotnie dyskusyi nad kościelną polityką rządu i znanem oświadczeniem hr. Kalnokyego w delegacyi austryackiej. Pierwszy zabrał głos deputowany Cavalotti, oświadczając, że słowa, jakie padły w wiedeńskich delegacyach o kwestyi rzymskiej, są bardzo doniosłe; ważniejsze jest to, co hr. Kalnoky chciał zamilczeć, niż to, co powiedział. Mowca przypomniał, że Crispi, jako prezydent Izby, ówczesny prezes gabinetu Depretis, oraz Izba sama, przeszkodziły dnia 23 maja 1877 deputowanemu Salviniemu poruszać sprawy francuskiego rządu, o ile one dotyczyły wewnętrznej francuskiej polityki. Podobnie powinien był postąpić hr. Kalnoky z delegowanym Zallingerem. Cavalotti odczytał następnie jeden ustęp z mowy del. Zallingera, oraz z mowy hr. Kalnokyego i zapytał, coby na to prezydent Izby i rząd powiedział, gdyby deputowany Imbriani naprzykład w pełnym parlamencie oświadczył, że Austro-Węgry muszą Włochom odstąpić pewne części austro-węgierskiego terytoryum, i czy szef gabinetu okazałby gotowość do odpowiedzi, iż praktycznego rozwiązania tego problemu jeszcze nie odnaleziono, ale że rząd dołoży wszelkich starań, żeby życzenia Imbrianiego spełnić. Z punktu widzenia międzynarodowych zwyczajów mowy hr. Kalnokyego i dep. Zallingera, są, zdaniem Cavalottiego, co najmniej wątpliwe; drażliwość zaś obrażonych temi wywodami, najzupełniej da się usprawiedliwić.

Całe zajście jest też wymownym dowodem, jak mowca w dalszym ciągu utrzymywał, że rząd austryacki niema dostatecznej siły, aby się oprzeć pewnym prądom, które przeszkadzają mu nawet w wypełnianiu prostych aktów grzeczności. Oświadczenia hr. Kalnokyego tem godniejsze będą uwagi, jeżeli się je porówna z enuncyacyami pp. Ribota i Rouviera, ministrów państwa, które wcale z nami sprzymierzone nie jest. Cavalotti zakończył swoje przemówienie zwracając się do rządu z pytaniem, czy świadomy jest znaczenia całego wypadku i jak zamierza wobec niego postąpić. Mowca zastanawiał się jeszcze przy tej sposobności nad polityką ministeryum ze stanowiska ustawy gwarancyjnej, której odmawia charakteru państwowo-zasadniczego; oświadczył, że rozwiązanie mityngu w Medyolanie odbyło się bezprawnie i wezwał żywioły liberalne do jednolitej akcyi, ażeby przeszkodzić zakłóceniu zasad wolności, jakie Włochy po przeszłem pokoleniu odziedziczyły.

Drugim mowcą z rzędu był Imbriani, który zabrał głos dla uwag osobistych i zapewnił, że plebiscyt neapolitańskich prowincyj zabezpieczył Włochom jedność i niepodzielność, przyczem rozpoczął mówić o włoskich terytoryach należących do Austryi. Prezydent Izby przerwał jednak te wywody upomnieniem, żeby mowca szanował traktaty i ustawy. Wczoraj miał zabrać głos prezydent markiz di Rudini.

Dymisya trzech ministrów rumuńskich, spowodowana wynikiem wyborów biura bukareszteńskiej Izby deputowanych, wywołała na środowem posiedzeniu tejże Izby cały szereg scen skandalicznych. Obecnych było w sali 142 deputowanych, a ława ministrów była jeszcze niezajęta, kiedy pojawił się wreszcie nowy minister Vericeanu; powitała go burza śmiechu z ław konserwatywnych. Rozpoczął dyskusyę dep. Ressu i oświadczywszy, że krążą pogłoski o dymisyi ministra Catargiu, zażądał odnośnego wyjaśnienia ze strony rządu. Minister Vericeanu wyraził zdziwienie, jakim sposobem deputowany zapowiadać może dymisyę członka gabinetu i zaproponował przejście do porządku dziennego. Al. Lahovary sprzeciwił się temu żądaniu; sądzi bowiem, iż sytuacya jest tak krytyczna, że każde słowo wielką dzisiaj ma wagę. W dalszym ciągu dyskusyi minister sprawiedliwości Blarhemberg zaczepił konserwatywnych z niezwykłą gwałtownością i obwiniał ich, że pragną zaanektować dla siebie nietylko prerogatywy Izby, lecz także i prawa korony. Dep. Flewa dał wyraz zdumieniu Izby, jakim sposobem może się utrzymywać przy władzy rząd, rozporządzający zaledwie nieznaczną mniejszością. Dopiero wtedy zdecydował się minister Olanescu oświadczyć, że jako „uczciwy konserwatysta“ zmuszony był razem z ministrem wojny podać się do dymisyi. Oświadczenie to było piorunem dla stronników Vernesca, którzy zwrócili się przeciwko ministrowi Olanescu z bezwzględną gwałtownością. Blarhemberg wśród wzburzenia Izby zapewniał pod słowem honoru, że nic nie wiedział o ustąpieniu swoich kolegów. Skandal zaczął przybierać rozmiary tak wielkie, że prezydent musiał zawiesić posiedzenie. — Nikt w to nie wierzy, żeby jenerałowi Florescu udała się rekonstrukcya gabinetu. Ogólnie panuje przekonanie, że król powierzy p. Catargiu misyę utworzenia nowego rządu. W kołach konserwatywnych krążą pogłoski, że do nowego gabinetu wejdą Mann, Aleks. Lahovary i Ghermani, że Blarhemberg i Olanescu dawne teki zatrzymają, oraz że Florescu i Vernescu w kombinacyę już nie wejdą. Według drugiej wersyi, król ma być już znużony niesnaskami panującemi w łonie stronnictw konserwatywnych i zamierza powołać do steru rządów obóz liberalny; na czele gabinetu stanąłby w takim razie Dymitr Ghika.

Wbrew rozesłanej wczoraj przez biuro Reutera uspokajającej depeszy, donoszącej o świetnych zwycięstwach komendanta obwodu Kinchow, londyńska *Daily Chronicle* otrzymuje depeszę z Tientsinu pod datą d. 3 grudnia, według której jeden z książąt mongolskich zamordowany został przez powstańców, mnóstwo wsi uległo najokrutniejszemu spustoszeniu, a rzeź chrześcian odbywa się w sposób straszliwy w obecności tolerujących zbrodnie mandarynów. Powstanie stłumione zostało tylko w jednej prowincyi, gdzie rzeczywiście ukarano śmiercią wielu powstańców. Poseł chiński w Paryżu oświadczył ministrowi spraw zagranicznych p. Ribotowi, że rząd w Pekinie ma pewność, iż w przeciągu krótkiego czasu uda mu się przywrócić najzupełniejszy pokój i porządek. Pomimo tego Francya i Anglia wysłały pewną ilość kanonierek do Tien-tsin dla pewniejszego bezpieczeństwa. *Berliner Börsen-Courier* ogłasza następujący komunikat o Chinach, odebrany podobno ze sfer bliskich urzędu spraw zagranicznych: „Akcya zbiorowa mocarstw w Chinach, w celu ochrony własnych poddanych, znajduje w prasie energiczną orędowniczkę, dotychczas jednak niema widoków jej urzeczywistnienia. Z filantropijnego punktu widzenia ubolewać zapewne należy nad takim brakiem pośpiechu; dzisiaj jednak w sprawach politycznych nie filantropijne, ale raczej bardzo realne względy główną odgrywają rolę, a trzeźwi mężowie stanu mówią sobie, że europejska koszula bliższa jest ich ciała, niż chiński płaszcz. Nie można brać tego za złe, jeżeli się zwleka w zastosowywaniu środków, których dalszych skutków przewidzieć niepodobna. Wspólne przestrzeganie solidarnych interesów doprowadziłoby tylko wtedy do pomyślnych rezultatów, gdyby każde z mocarstw wyrzekło się dla dobrej sprawy swoich własnych odrębnych interesów.“

# Korespondencya „Czasu“.

**Wiedeń** 3 grudnia.

(:) Na wiosnę, w chwili zwołania nowej Rady państwa, kursował po Wiedniu utarty frazes, że *die Polen sind für jede Majorität zu haben.* Ze swej strony pisała *N. fr. Presse* z końcem marca, że „stronnictwo tak praktyczne i trzeźwe, jak Polacy, mający jedyną tylko ideę wyzyskiwania sił państwa dla dobra Galicyi, nie da się kierować sentymentalnemi porywami w polityce.“ Przypominając sobie i ten frazes i te wywody liberalnego pisma wobec ostatniego komunikatu Koła polskiego, nie można się oprzeć prawdziwej satysfakcyi złożenia Kołu pełnego uznania za zajęte stanowisko. Dziennik wasz zaznaczył niejednokrotnie, a w sposób bardzo stanowczy w chwili zwołania nowej Rady państwa, że tylko trzymaniem się wiernem tradycyi wypróbowanej a długoletniej może Koło zachować swą powagę, swój wpływ i swe znaczenie, że tylko w ten sposób może złamać trudności, które każda zmiana z sobą niesie, i zwalczyć pokusy, których mu nie brakło wobec objawiających się ze wszystkich stronnictw umizgów. Zrozumiał to zaraz od początku czcigodny prezes Koła, kiedy na wiosnę wydał skierowane ku lewicy hasło „z wami, ale nie pod wami.“

Komunikat ostatni Koła odpowiada zupełnie temu hasłu. Koło stwierdziło ponownie a dobitnie, że dualistycznej koalicyi w Radzie państwa nie chce, że porzucenie klubu zachowawczych autonomistów uważałoby za zaparcie się przeszłości bezpośredniej, a nawet niektórych obowiązków z tej przeszłości wynikających. Tem zadokumentowaniem, że Polacy nie chcą zrażać albo odstręczać od siebie nowych towarzyszów i wspólników w pracy, ale przytem dawnych sojuszników opuszczać nie myślą, odpowiedziało Koło najlepiej chwalebnej swej tradycyi, polegającej na pilnowaniu tak koniecznej politycznej równowagi w państwie.

Trzymając się tego drogoskazu, Koło nie zbłądzi. Że chwili, w której stosunki do nowego składu dojrzeją, z cierpliwością wyczekiwać należy, to rzecz jasna. Wszelkie forsowanie wypadków byłoby zgubnem, a odpowiedzialność za nie ciężka. Zaznaczając tedy, że do składania większości jest w pierwszym rzędzie powołany rząd, postąpiło sobie Koło bardzo politycznie.

**Poznań** 3 grudnia.

(*) Z przyjemnością wyczytuję w gazetach tutejszych zaprzeczenie o sprzedaży dóbr Pogrzybowskich. O sprzedaży tej opowiadano szczegóły w tych samych kołach, które ubolewały nad sprzedażą Dominowa. Wierzę najzupełniej zaprzeczeniu p. Ignacego Niemojowskiego, chociaż on nie jest dziedzicem Pogrzybowa, a cieszę się niezmiernie z każdego z patryotycznem poczuciem odwróconego ciosu na stan polskiej własności. Zresztą zaznaczyć winienem, że w ostatnich czasach wogóle atmosfera opinii naszej przepełnioną była najosobliwszemi wieściami politycznemi, ekonomicznemi i towarzyskiemi. Byłoby rzeczą zabawną powtarzać je, ale powtarzać nie należy, żeby kuźni tych wieści nie zachęcać do nowej nadprodukcyi.

Ponieważ kilkakrotnie zaznaczałem, jak fatalnie oddziaływuje na usposobienie nasze szowinizm niemiecki i niechęć objawiana nam na każdym kroku przez współobywateli niemieckich z powodu częściowej zmiany stanowiska rządu wobec systemu antipolskiego, winienem także nie pomijać niektórych objawów przeciwnych. Wprawdzie ze zgrzytaniem zębów i utajonym gniewem, ale przecież szowinizm nieco mięknie i przybiera łagodniejszy ton. *Posener Ztg*, organ najzawziętszych polakożerców, spuścił nawet z tonu po ostatnich wystąpieniach kanclerza. Dziś godzi się już nawet na reformę komisyi kolonizacyjnej. Niechby już — mówi — polskim chłopom sprzedawano grunta, byleby obszary kupowano także od Niemców, a nie od samych „szczęśliwych“ Polaków, których Niemcy na seryo nazywają szczęśliwymi, ponie-

## Mowa Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego
## X. prałata Dra Chotkowskiego

przy imatrykulacyi nowych uczniów dnia 5go grudnia 1891 r.

Moi Panowie!

Urząd rektora mi to przepisuje, a sercem rad jestem z tego, że uroczystość wpisania was do starożytnych matrykuł naszej wszechnicy ma się zagajać przemową. Mimowoli cofa się przytem myśl moja o lat trzydzieści wstecz, gdy przy takiejże sposobności wygłoszona mowa przez mego w tym urzędzie poprzednika, tyle zasłużonego około polskiej nauki i starożytnego grodu tego prezydenta Dra Dietla, odbiła się echem o mury jednego z gimnazyów w Wielkopolsce, gdzie wówczas nauki kończyłem. Wszyscyśmy ją sobie wyrywali, odczytywali z zapałem. Ona była nam głosem, idącym od królewskich grobów, ojca do synów, mistrza do uczniów, Polaka do polskiej młodzieży, zapowiadającym tutaj nową epokę dla polskiej nauki. Ani on nie mógł przewidzieć, jak daleko pójdzie głos jego po ziemi polskiej, ani żaden z nas nie przeczuwał, że mu przyjdzie z tego miejsca zdawać liczbę z tego: ile nadziei spełniło to pokolenie, do którego wówczas przemawiał. Kto więc zgadnie dzisiaj, dokąd trafią, poza mury tego przybytku nauk, moje słowa i jaką sprawę potraficie zdać i wy, którzy idziecie po nas? Ale to wiem, że gdy po dalekich ojczyzny naszej ziemiach w ojczystej mowie do młodzieży naszej odzywać się nie wolno, gdy jej odjęto sposobność z ojczystej krynicy czerpać nauki — i na nas, którzy tu dziś pełnimi obowiązki nauczycieli i na was, którzy się tu uczyć przyszliście, podwójna cięży odpowiedzialność.

Co się tyczy najpierw liczby z prac i zabiegów poprzedniego i naszego pokolenia, to trudno nie uznać przy nich zmiłowania Bożego. Te życzenia bowiem, które wyrażał tutaj, co do uzupełnienia środków dydaktycznych, ówczesny rektor, spełniły się w rozmiarach większych nawet, niż je śmiał wypowiedzieć. Gmach dla nauki stanął nowy, godny pomnik talentu polskiego mistrza; kliniki, jedne stanęły, drugie się budują, pracowni chemicznych nie jednę tylko, jak tego pragnął, lecz kilka tymczasem założono. On mówił o jednem tylko seminaryum, a tymczasem powstało ich kilka, dla różnych przedmiotów na kilku wydziałach. Spełniło się wreszcie i to jego życzenie, żeby się wydział teologiczny uzupełnił i prawo promocyi odzyskał, a świeżo nawet zyskaliśmy studyum rolnicze, o którem może nawet nie marzył.

Jak życzenia się spełniły, tak z drugiej strony nie zawiodły też wyrażone przezeń nadzieje. Właśnie przed 30 laty przywrócił Wszechnicy naszej Najmiłościwszy Pan, cesarz Franciszek Józef dyplomem i odręcznem pismem do ministra stanu hr. Gołuchowskiego język polski wykładowy. Odzywały się wówczas głosy, że uniwersytet krakowski zaprowadzeniem języka polskiego niebezpieczną wyjednał sobie koncesyę i że mu nie pozostanie nic innego, jak prosić o przywrócenie języka niemieckiego. Nie prosił — i dziś po latach trzydziestu tem mniej prosić potrzebuje. Spełnił to, co zapowiadał ówczesny rektor: z łona narodu wywołał i wychował tak liczny zastęp sił naukowych, że między dobremi najlepsze wybierać może. Stał się naprawdę: „jasną pochodnią dla wszystkich ziomków, pragnących wyższego oświecenia, wielkim sztandarem, pod którym wszyscy zwolennicy nauki ze wszystkich ziem polskich snadnie gromadzić się mogą.“

Tak pojmowali ówcześni mistrze tej szkoły wielkie posłannictwo tego drogocennego zabytku świetnej niegdyś przeszłości naszej, że ona winna być ogniskiem oświaty dla wszystkiej młodzieży polskiej i w tym też duchu tłómaczono traktaty międzynarodowe, gdy z rozkazu Najjaśniejszego Pana o przywrócenie języka polskiego tutaj chodziło.

Byłoby samochwalstwem twierdzić, że wszelkie uprawnione nadzieje już spełnione zostały, ale jak od tego naszego miasta poszło przysłowie, że nie odrazu stanęło, tak i nauka polska dalekie jeszcze ma przed sobą pole, bo w innych narodach wzięły nauki zapęd wielki, nim naszej do gonitwy stanąć pozwolono. Więc czego tamto pokolenie dokonać nie zdołało i czego nasze nie spełni, tego żądać i spodziewać się po was mamy prawo.

W tej myśli was tu witam, młodzi przyjaciele, i takie zadanie odrazu wam przed oczy stawiam, bo im wyżej kto cel sobie wytknie, tem wyżej zwykle trafi. Wam zaś tembardziej w zwyż się mieć i w górę patrzeć trzeba, im niżej i im głębiej pogrążyły nieszczęścia nasz naród. Tylko bowiem wśród ginących i upadających społeczeństw obniża się widnokrąg dążeń i marzeń młodzieży.

Dosyć było wśród zepsutych społeczeństw Rzymu lub Carogrodu, zdobywać młodzieży jednodniowe tryumfy w gonitwach za oklaskami tłumu na arenach: na arenie też, czyli piasku takich bohaterów pisały się imiona. Natomiast dzieje znają wśród odradzających się społeczeństw, imiona tych, którzy na arenach dawali gardło za nowe, zbawcze idee, ale znają też imiona tych, którzy całe życie nieznani i zapoznani, przez pracę cichą a wytrwałą, przez naukę głęboką, swojego narodu stali się dobroczyńcami i nietylko swoje imię, lecz cały naród okryli sławą.

Tak zaś pojmując wasze zadanie, witam was, jako młodych towarzyszów broni, a z tą otuchą, jaka przejmuje żołnierzy wpośród boju, gdy widzą, że gdy sami polegną wśród zawodu, dadzą innym szczebel do chwały grodu, tym którzy po nich wypełnią szczerby i wyłomy w okopach twierdzy i broniącej najdroższego skarbu i niczem nieprzemożonej potęgi narodów, t. j. nauki. Ale właśnie dlatego, że naszą bronią władać i nasze szeregi wypełniać macie, pierwsza i konieczna zachodzi potrzeba, żebyście te ćwiczenia przedewszystkiem i jedynie umiłowali, które do zdobyczy naukowych prowadzą, przez cierpliwe i wytrwałe badania. Droga wprawdzie daleka, ale coraz nowsze otwierająca widnokręgi, coraz więcej dająca rozkoszy umysłowej. Ale i to prawda, że pobudka, która żołnierza wzywa o wczesnym poranku do trudów i znojów, ma twardy dźwięk, więc i głos nasz, nawołujący do pracy i mozołu, przykrym wydawać się wam może. Zaczem ucho wasze łatwo mogłoby dać posłuch tym, którzyby bez pracy i trudu, bez ślęczenia nad księgami, łatwiejsze tryumfy i poklask zdawkowy jednodniowych powodzeń obiecywać wam chcieli. Z tego jednakże nikt rozsądny zarzutu nam czynić nie może, iż żądamy od was przed wszystkiemi rzeczami pilnego przykładania się do nauk, boć i wielki tej wszechnicy założyciel tego przedewszystkiem pragnął, aby była: *Scientiarum praevalentium margarita, et fons doctrinarum irriguus,* najdoskonalszych umiejętności perła i tryskające naukami źródło.

Tutaj w ciszy murów szkolnych, ma się kształcić i rozwijać wasz talent i wasza wiedza bogacić, nim się wasz charakter w zgiełku publicznego życia będzie miał sposobność ustalić. Tu w szkołach, podobny jeszcze do roztopionego złota, łatwo skrzywione formy przybrać może, jeśliby na zgubne wystawiony był wpływy, które z niedoświadczenia młodzieży korzystać potrafią.

Tak przed 30 laty przestrzegał mój poprzednik przed groźnem niebezpieczeństwem, gdy mówił, że polityka powinna być w Uniwersytecie wykładana, ale nie wykonywana, bo wykłady polityki sposobią dzielnych obywateli, wykonywanie zaś polityki w obrębie murów szkolnych, nietylko od nauk odrywa, ale od właściwego celu odwodzi, bo dojrzeć należycie nie pozwala. Wiemy to wszyscy, niestety, jak daremne były te napomnienia. Z nas, którzyśmy to przemówienie wówczas czytali, wielu, ach bardzo wielu, padło przedwcześnie, jak kwiat nierozwinięty, na czerwonem polu. Ale jeśli prawda, co mówi niemiecki poeta, że narodu pierwszym obowiązkiem jest honor ratować: to nasze pokolenie może stać przed wami z podniesionem czołem.

Syzyfowa to zaprawdę dola nasza, żeby pokolenie za pokoleniem wiekowych klęsk odwalało kamień, a gdy dojrzeje w doświadczeniu, już następców swoich przestrzegać musiało, a tą obawą w sercu, że wszelki dorobek doświadczenia między liczmany zostanie odrzucony. Ale jako jest stróżów najdroższego skarbu narodu, t. j. młodzieży, najprzedniejszym obowiązkiem: ostrzegać przed złodziejem, tak nie chciałem być niemy, lecz przestrzedz was, młodzi przyjaciele, u wstępu do życia uniwersyteckiego, że nowy, stokroć groźniejszy nieprzyjaciel, kołace teraz do murów szkolnych i że bodaj jeszcze gorsze, niż ongi, czycha na was niebezpieczeństwo.

Daremniebyśmy też sobie taić chcieli, że idzie ku nam burza, jakiej wieki dawne nie widziały; huragan, który daremnie chcą zażegnać coraz to nowe ustawy; orkan szalony, który gotów zniszczyć cały społeczny ład i porządek, gdyby nie było ratunku w Tym, który społeczeństwo ludzkie przez krzyż zbawił, ale nad własną ojczyzną płakał, że się zbawić nie dała. Zaczem nie dziw, że nowy ten nieprzyjaciel ludzkości, ale stary duch zguby, który wszystkiemu przeczy, pragnie w młodzież wszczepić nienawiść do chrześciaństwa a miłość ojczyzny wystudzić.

Jak niegdyś ów duch kusiciel, tak i teraz daje ułudne obietnice szczęścia każdej jednostki na ziemi i równego dobrobytu wszystkim stanom; obiecuje kamień nawet w chleb dla głodnych zamienić, byle mu się pokłonić chcieli. Wypowiada wojnę Chrystusowi dlatego, że boi się krzyża, który uczy znosić cierpliwie nędzę, od tego życia nieodłączną; pomiata miłością ojczyzny dlatego, że ona tworzy zaporę obcym i zgubnym teoryom; gardzi domowem ogniskiem, dlatego, że w niem jest ostoja cnót i dobrego obyczaju.

Za tym głosem wy nie pójdziecie, polska młodzieży, bo na was woła inny głos, waszych ojców, którzy na krwawych polach świętych wojen w obronie chrześciaństwa, na polach Cecory, pod Chocimem, w okopach św. Trójcy, okryli imię nasze sławą. Ten zaś głos nowy wiedzie do hańby i niesławy, bo za punkt wyjścia ma pogwałcenie Bożych przykazań, a fałsz na końcu dążenia. Stare to bowiem kłamstwo, którem obiecuje, że każda jednostka będzie szczęśliwą na ziemi, bo historya uczy wręcz przeciwnie, że na przełomie dziejów pogańskich i chrześciańskich, byli najnieszczęśliwsi właśnie ci, którzy w bogactwa, dostatki i przepych ziemski opływali. Albowiem szczęścia nie szukać na zewnątrz, jedno w sobie samym, w wewnętrznem zadowoleniu i w szczęściu własnem znaleść je można.

To szczęście znajdziecie, moi panowie, w po-

waż przynajmniej ktoś od nich majątki kupuje i nieźle płaci.

W najrozmaitszych stosunkach objawia się też u Niemców uznanie dla Polaków; zaczynają się z nami liczyć. Słyszałem dziś dwóch Niemców, rozprawiających przy piwie nad gazetą, w której czytali sprawozdanie z parlamentu: *Der Kościelski muss doch ein tüchtiger Mann sein*, zaopiniował jeden. *Ja, die Polen sind vernünftige Leute*, odparł drugi, *man hat uns gegen sie verhetzt*. Panowie ci, jak się zdaje, wrócili byli co tylko z posiedzenia Izby handlowej. *Glaubst du*, rzekł w dalszym ciągu rozmowy jeden: *dass der Cegielski unsere Sache gut vertreten wird?* Drugi go zgromił za niedowierzanie! Minęły czasy — mówił — że Polacy nie mieli nigdzie przystępu; dziś właśnie Polak może dotrzeć tam, gdzie dla nas drzwi zamknięte. Zdaje się, że to byli postępowcy, a „sprawa," powierzona posłowi Cegielskiemu, odnosiła się do jakiegoś postulatu handlowo-administracyjnego.

Drobny jeszcze szczegół, ale w swoim rodzaju także charakterystyczny. Wiadomo, że Niemcy, między innemi, popularyzują sprawy i ludzi także na chustkach codziennego użytku. Widziałem tu u jednego z nich, który wrócił świeżo z Berlina, chustkę taką, na której był wyobrażony cały wieniec medalionów z podobiznami znakomitości parlamentarnych. Musiał to być fabrykat nadreński, bo na honorowem miejscu był wizerunek nieboszczyka Windthorsta, a jako pendant, w zamaszystej batorówce, figurował Józef Kościelski.

Odbyła się tu ważna narada wyższych urzędników administracyjnych w sprawie szkolnej. Co uradzili, trudno dociec, ale ze sposobu i okoliczności, w jakich się o tem dowiedziałem, zdaje mi się możebnem, że i ta narada, choć częściowo, poszła z prądem czasu.

---

# KRONIKA.

*Kraków* 5 grudnia.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni** zwiedził dziś rano szkołę realną, filialną kasę krajową oraz dyrekcyę policyi. Następnie udał się w towarzystwie p. delegata Kuczkowskiego do gmachu nowego teatru i zwiedził go szczegółowo, oprowadzony przez prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, architekta p. Zawiejskiego i członków komitetu. Ztąd wraz z p. delegatem Kuczkowskim, prezydentem Drem Szlachtowskim i p. nadinżynierem Sare udał się p. Namiestnik do Schroniska fundacyi ks. Lubomirskiego i przyjęty przez architekta p. Stryjeńskiego, zwiedził dokładnie cały zakład. Ztamtąd przybył o godz. 12½ do starostwa i udzielał audyencyj. Po południu zwiedzić ma p. Namiestnik szkołę przemysłową. Odjazd p. Namiestnika do Lwowa nastąpi dziś wieczorem.

— **Zapiski osobiste.** Hr. Alfredowa Potocka przybyła tu wczoraj wieczór ze Lwowa. — Hr. Stanisław Badeni przejechał dziś rano przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— **Imatrykulacya** uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się dziś o godz. 11 w Auli Uniwersyteckiej. Po mowie rektora X. prałata Dra Chotkowskiego, którą w fejletonie naszego pisma podajemy, przystąpili nowo wstępujący w grono obywateli akademickich, uczniowie do ślubowania, że się do praw akademickich sumiennie stosować i władzom akademickim zawsze posłuszeństwo i uszanowanie okazywać będą. Na znak tego ślubowania podał każdy rękę rektorowi i dziekanowi swego wydziału, poczem otrzymał kartę imatrykulacyjną. Dzis imatrykulowało się 17 teologów, 174 prawników, 91 medyków i 44 filozofów.

— **Wydział lekarski Uniw. Jag.** na ostatniem swem posiedzeniu zastanawiał się nad przedłożonemi planami gmachu, stanąć mającego na gruncie szpitala św. Łazarza na Grzegórzkach, a przeznaczonego dla pomieszczenia zakładów anatomii patologicznej, patologii ogólnej i doświadczalnej, medycyny sądowej, fizyologii i farmakologii, którego budowa rozpocznie się na wiosnę; następnie zamianował Dra Adama Langiego drugim asystentem przy klinice okulistycznej na 2 lata, a Dra Stanisława Krasowskiego drugim elewem przy klinice chirurgicznej na rok jeden.

— **Nabożeństwo doroczne** na intencyę szczęśliwego rozwoju Towarzystwa wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich, odprawione zostanie w dniu Niepokalanngo Poczęcia Najśw. Maryi Panny (8 grudnia), o godz. 9 rano, w kościele OO. Dominikanów.

— **Czas środkowo-europejski.** Prezydent miasta wydał następujące obwieszczenie: Rada miasta na posiedzeniu w dniu 3 grudnia b. r. uchwaliła uregulować zegary miejskie według czasu zwanego średnio europejskim, który z dniem 1 października b. r. zaprowadzony został jako normalny czas kolejowy w całem państwie austryackiem. Różnica czasu tego względnie południka m. Krakowa wynosi 20 minut, wobec czego zegary miejskie będą o tę różnicę uregulowane t. j. o 20 minut wstecz cofnięte. Uregulowanie to zegarów miejskich nastąpi w porozumieniu z miejscowem c. k. obserwatoryum astronomicznem celem zaprowadzenia w mieście Krakowie, zgodnie z postępem czasu, jednolitości miary tegoż. Zegary miejskie zostaną przeto w tym celu odpowiednio w dniu 6 b. m. i r., t. j. jutro w niedzielę w południe uregulowane.

— **Magistrat** wystosował odezwę z prośbą o składki noworoczne dla ubogich m. Krakowa. Tegoroczny nieurodzaj jest powodem, że bieda wzrasta niesłychanie. Dlatego też Magistrat uprasza o jak najliczniejsze ofiary, by choć w części nędzy zaradzić.

— **Podziękowanie.** Przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej, kursach dopełniających i kursach robót kobiecych otwiera się obecnie dawno już pożądana biblioteka szkolna. — Na rzecz tej biblioteki ofiarowali OO. Jezuici książki własnego nakładu wartości 36 złr., a odstąpili drugie tyle w połowie ceny. Firma księgarska pp. Gebethnera i Spółki w Krakowie przy zakupnie stu kilkudziesięciu dzieł dała na swoich wydawnictwach zniżkę 50%, na obcych zaś 10—25%. Wreszcie pp. Gubrynowicz i Schmidt ze Lwowa przesłali na moje ręce 30 dziełek, jako wspaniałomyślny dar dla tworzącej się biblioteki.

Niniejszem więc potwierdzam odbiór rzeczonych książek i wyrażam przytem serdeczną podziękę O. prowincyałowi Mycielskiemu i redaktorowi *Przeglądu powszechnego* X. Badeniemu, oraz wspomnianym firmom księgarskim za ich życzliwość i ofiarny współudział.

*X. Bronisław Stysiński*,
katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej.

— **Grono młodzieży akademickiej**, zebranej na komersie we czwartek dnia 3 grudnia b. r., złożyło na ręce podpisanego 10 złr. na cele „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego."

*Jan Kukucz*, słuchacz filozofii.

— **Wielka loterya fantowa** na korzyść Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie odbędzie się jutro dnia 6 b. m. — Program koncertu: 1) Noskowski: „Szkice węglem;" 2) Chopin: „Valse;" 3) Żeleński: „Polonaise;" 4) Scharwenka: „Dwa polskie tańce;" 5) Moniuszko: „Pieśń;" 6) Horoszkiewicz: „Echo minionych lat;" 7) Madurowicz: „Mazury." Początek o godz. 4 po południu.

— **„Lutnia."** Zarząd Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" podaje do wiadomości, że we środę dnia 9 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym (przy ulicy Szpitalnej l. 9 I. piętro), odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, na które w myśl § 7 statutu „Lutni," prócz członków czynnych, wstęp mają także członkowie wspierający. Porządek dzienny: 1) Zagajenie przez prezesa; 2) sprawozdanie za rok ubiegły; 3) przeprowadzenie zmiany § 9 statutu, celem powiększenia zarządu; 4) wybory, w myśl powziętej uchwały; 5) wnioski.

Prezes: *Z. hr. Cieszkowski.* Sekretarz: *Jejde.*

Przypominamy przy tej sposobności, że Towarzystwo „Lutnia" urządza dla swych członków dnia 7 b. m. w poniedziałek w sali hotelu Saskiego pierwszy wieczór muzyczny, w którego obfity program wchodzą między innemi ustępy z kwartetu Mozarta, „Pieśni ruskie" Noskowskiego na fortepian na 4 ręce, kilka chórów, utwory solowe do śpiewu Giordaniego i Masseneta, oraz skrzypcowe Gounoda. Początek o godzinie 7½. Biletów dostać można w kancelaryi „Lutni."

— **Urząd wymiaru należytości** bezpośreduich i stempli zostanie otwartym stanowczo już z dniem 1 stycznia 1892 r. w naszem mieście, stosownie do reskryptu krajowej dyrekcyi skarbu. Urząd ten pozostawać będzie pod kierownictwem osobnego naczelnika i pracować w nim będzie 12 sił konceptowych. Tworzyć będzie ten urząd osobny oddział pow. dyrekcyi skarbu. Drugi oddział tworzyć będą dotychczasowe agendy i tu również pracować będzie 12 urzędników konceptowych pod kierownictwem powiatowego naczelnika skarbowego. Tak więc personal urzędniczy składać się będzie: z naczelnika powiatowej dyrekcyi skarbu, naczelnika urzędu wymiaru należytości skarbowych i 24 urzędników. Etat obecny urzędników, o ile nie odpowiada tej liczbie, zostanie uzupełniony. Adaptacye, potrzebne w budynku dyrekcyi, już rozpoczęto.

— **Prawo polowania** przyznało Namiestnictwo wojskowości na gruntach wojskowych około wału fortecznego dokoła miasta położonych i zniosło orzeczenie Magistratu, zabraniające oficerom polowania na pomienionych gruntach ze względu na łatwo mogące się zdarzyć nieszczęśliwe wypadki. Od tej decyzyi wniesie gmina rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— **Zwłoki Panina**, który poległ z ręki mieszczanina krakowskiego Oraciewicza i pochowany być miał na placu Aryańskim, zabrał był niedawno rząd rosyjski za zezwoleniem naszych władz i przewiózł do Warszawy. Któryś z dzienników amerykańskich doniósł, iż nie były to zwłoki Panina i wydrukował przypuszczenie, iż były to zwłoki zwyczajnego zbrodniarza, straconego i pogrzebanego na rzeczonym placu. Wskutek tego rząd rosyjski drogą dyplomatyczną zażądał wszystkich aktów tej sprawy od władz i Magistratu.

— **Ulica Bosacka** około ogrodu Strzeleckiego należy, jak wiadomo, do kolei Północnej. Przy komisyi, jaka się odbyła na miejscu, w sprawie uporządkowania tamtejszej okolicy, oświadczył p. nadinżynier Postulka, imieniem kolei Północnej, że byłaby ona gotową odstąpić tę ulicę z warunkiem, by miasto zaprowadziło wszystkie inwestycye, jakie mają inne ulice. Reprezentanci miasta zgodzili się na to i cała sprawa pójdzie pod zatwierdzenie jeneralnej dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu. Towarzystwo Strzeleckie uprosiło posła Chrzanowskiego o zajęcie się tą sprawą; jest ono bowiem w tem interesowane, by ulica ta jaknajrychlej do porządku doprowadzoną została. Władze wojskowe domagają się przedłużenia ulicy Bosackiej aż do budynków arsenalskich.

— **Książki robocze.** Z powodu, iż przedsiębiorcy przemysłowi rozmaitych gałęzi przemysłu, porozumiawszy się między sobą, zamieszczali przy sposobności wydalenia lub dobrowolnego ustąpienia robotnika, zabronione ustawą przemysłową w książkach robotniczych dopiski, dla niewtajemniczonych przedstawiające się jako niezrozumiałe znaki, a przeznaczone na to, iżby zwrócić uwagę innych przedsiębiorców tego samego działu przemysłu na przymioty, wady i zachowanie się robotnika — poleciło Ministerstwo spraw wewnętrznych władzom przemysłowym, aby przedsiębiorców, tego rodzaju znaki w książkach służbowych umieszczających, do surowej odpowiedzialności pociągały. Jako przykład tego rodzaju tajnych znaków przytacza reskrypt Ministerstwa, iż w fabrykach mechanicznych przędzalni bawełny używają znaków oznaczających: *1*, dobry; *2*, chwalebny; *3*, chętny, tylko w robocie niewydatny; *a*, nieprawidłowo wypowiedział; *b*, zachowywał się niewłaściwie podczas wypowiedzenia; *c*, niedbały, leniwy; *d*, niestały; *e*, świątkujący w poniedziałki; *f*, niesforny; *g*, oporny; *h*, socyalista; *i*, pijak; *k*, złodziej; *l*, jest ciężarem dla kasy chorych; *m*, niszczy materyały itd.

— **Kronika policyjna.** Koce nowe, odebrane od osoby podejrzanej, znajdują się w ekspedyturze policyjnej w Podgórzu, zkąd właściciel odebrać takowe może po udowodnieniu prawa własności.

Policya przytrzymała niebezpiecznego złodzieja, Franciszka Wymazałę, czeladnika szewskiego ze Lwowa, który przybył tutaj, i będąc bez zajęcia, dopuszczał się kradzieży. Wymazała, który odsiedział już we Lwowie 10 miesięcy za kradzież, dopuścił się tu w ostatnich dniach kradzieży futer na szkodę prof. Szafrana. Skradzione rzeczy odebrano i toczy się dochodzenie, czy Wymazała nie popełnił jeszcze innych kradzieży.

— **Samobójstwo.** Wczoraj w aresztach policyjnych odebrał sobie życie przez powieszenie Wojciech Bryzgała, wyrobnik, podejrzany o kradzież u p. inżyniera Flechnera. Gdy Bryzgałę przyprowadzono do policyi, przesłuchał go p. komisarz Balicki; Bryzgała podał, że mieszka przy ul. św. Anny. Posłano więc po stróżkę, u której rzekomo Bryzgała miał mieszkać, a jego tymczasem polecono zamknąć aż do sprawdzenia podanych szczegółów. Gdy po 10 minutach chciano wyprowadzić go z kaźni, przekonano się, że popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na zawiasach drzwi. Wszelka pomoc ze strony stacyi ratunkowej była już bezskuteczną. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Podczas mgły wielkiej i wskutek zawczesnego przestawienia zwrotnicy — wykoleiły się onegdaj pod wieczór przy pociągu osobowym Nr. 3, wjeżdżającym do stacyi w Rogoźnie, przedostatnie trzy wagony. Wykolejenie to odbyło się bez wszelkiego większego wypadku i tylko jeden z podróżnych doznał lekkiego zadraśnięcia skóry na czole.

— **Do Lwowa** przybył znany zaszczytnie artysta-malarz, p. Tadeusz Ajdukiewicz. Przyrzekł on nadesłać na wystawę lwowską kilka swoich prac, między innemi głośny obraz, przedstawiający Najj. Pana w otoczeniu świty. P. Ajdukiewicz ma nadzieję, że monarcha pozwoli na wystawienie tego obrazu we Lwowie.

— **Ze sfer duchownych.** X. Arcybiskup Issakowicz zamianował orm.-kat. proboszcza w Kutach X. Moszoro dziekanem orm.-kat. w miejsce zmarłego ś. p. Mitulskiego, a wikarego X. Karola Bogdanowicza administratorem parafii ormiańsko-katolickiej w Czerniowcach.

— **Szkoła kadecka we Lwowie.** Z Wiednia donoszą: Delegaci miasta Lwowa konferowali przedwczoraj z polskimi członkami delegacyj wspólnych, w sprawie otwarcia szkoły kadeckiej we Lwowie. W tej samej sprawie byli pp. Mochnacki i Michalski u ministra wojny i jenerała Feldenbauera. Rezultatem tej konferencyi jest, że rząd nawiąże ponowne rokowania z gminą i poczyni wszelkie ułatwienia, ażeby tylko umożliwić przyjście sprawy do skutku.

Delegaci lwowscy zwiedzili następnie różne zakłady i urządzenia miejskie, poczem raz jeszcze konferowali z kilkoma posłami w sprawach miejskich.

— **Sejmik relacyjny.** Zapraszam pp. wyborców większej własności z okręgu wyborczego stryjskiego na sejmik relacyjny, który się odbędzie d. 17 grudnia b. r. o godz. 3 południu w Stryju w sali Rady powiatowej. *Klemens Dzieduszycki*, poseł sejmowy.

— **Denuncyanci przed sądem.** Czerniowiecka *Gazeta polska* pisze: Delegowany do przeprowadzenia na Bukowinie śledztw, w sprawie nadużyć skarbowych, sąd krajowy karny wiedeński przeprowadził rozprawę przeciw dwom członkom bandy denuncyatorskiej, która, zasłaniając się opieką władz, wymuszała pieniądze od tamtejszych właścicieli gorzelń.

Dwaj bracia Eizyk i Samuel Leib Grünfeldowie usiłowali wymusić na właścicielu gorzelni w Zastawnie, p. Kajetanie Passakasie, kwotę 500 złr., grożąc w przeciwnym razie denuncyacyą o przekroczenia gorzelniane. Samuel Leib Grünfeld w tym celu głosił, że w gorzelni zastawnieckiej dzieją się rozmaite nadużycia, co jednak okazało się oszczerstwem. Obaj braciszkowie byli tak pewni siebie, że pisemnie żądali od p. K. Passakasa okupienia się. P. Passakas list oddał władzy sądowej, a ta przyaresztowała „konfidentów." Przy rozprawie Eizyk przyznał się, że on pisał list za dyktandem brata, natomiast Samuel Leib przeczył wszystkiemu. Trybunał uznał obu winnymi zbrodni wymuszenia i skazał Eizyka na 8, a Samuela Leibę na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Cudotwórca.** Mojżesz Kahane z Rosyi, który, jak donosiliśmy przed kilku dniami, stawał przed sądem w Kołomyi, został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

— **Mianowania.** P. Minister rolnictwa zamianował asystenta rachunkowego lwowskiej dyrekcyi lasów i domen skarbowych, Albina Lhotskiego, oficyałem rachunkowym przy tejże dyrekcyi.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Drahasymów, w powiecie śniatyńskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **„Ognisko,"** polskie akademickie Stowarzyszenie we Wiedniu, urządza jutro dnia 6 b. m. uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza z współudziałem: słowiańskiego Stowarzyszenia śpiewackiego, p. Wandy Tyberg-Paltinger, pianistki, panny Bronisławy Wolskiej, śpiewaczki i pp. Jana Borkowskiego, artysty opery preszburskiej, i Marcelego Tyberga, skrzypka. Odczyt mieć będzie p. Zenon Przesmycki (Miryam).

— **Drugie ostrzeżenie** otrzymał dziennik *Russkija Wiedomosti* za „zamieszczanie niepokojących i z rzeczywistością niezgodnych wieści o stanie żywnościowej sprawy w państwie."

— **Długowieczność.** W Warszawie zmarł w tych dniach Jan Sequin, były felczer, liczący 101 lat wieku. Nieboszczyk przybył do Warszawy w roku 1812 z armią napoleońską i od tej pory wcale się już nie rozstawał z miastem. Od lat kilkunastu dotknięty zupełną głuchotą, Sequin zajmował się „pozowaniem" w pracowniach malarskich.

— **Na pociąg towarowy** kolei warszawsko-wiedeńskiej napadła w nocy z d. 2 na 3 grudnia b. r. banda rabusiów. Napad nastąpił w pobliżu przystanku Włochy. Rozbójnicy odbili już jeden wagon i wyrzucili ładunek na zewnątrz. Napad dostrzeżono i zatrzymano pociąg. Służba pociągu nieliczna nie mogła sprostać przeważnej liczbie napastników, którzy najspokojniej ładowali towary na wozy i odjechali. Telegraficznie wezwana żandarmerya z Warszawy wpadła na trop zbrodniarzy, którzy uciekając porzucili część zabranych towarów. Sprawców dotąd nie schwytano.

— **Wielki pożar** zniszczył w nocy z 1-go na 2 b. m. w Łodzi fabrykę Lissnera, mieszczącą w sobie tkalnię wełnianą i przędzalnię odpadków bawełnianych. Spłonęły trzy czwarte dwupiętrowego gmachu, 9 zgrzebnic, 4 selfaktory, 6 warsztatów, kilkanaście maszyn pomocniczych, trzydziestokonna maszyna parowa. Straty obliczają na 50,000 rubli. Czterdziestu robotników pozostało bez zajęcia.

— **Hr. Szuwałow**, ambasador rosyjski w Berlinie, nosi się z projektem zorganizowania w stolicy Niemiec koncertów i zabaw publicznych na rzecz dotkniętych głodem Rosyan.

— **Rewolucyę w dziedzinie mody** zamierza wprowadzić liga dam angielskich pod przewodnictwem księżny Portland. Damy, przystępujące do ligi, zobowiązują się używać do kapeluszy piór takich tylko ptaków, „które się zabija dla ich mięsa."

— **Nekrologia.** W Kołomyi zmarła Olimpia z Kruszewskich Chłopicka w 62 roku życia.

— W Wilnie zmarł Izaak Krasnosielski, księgarz, wydawca *Bajarza* Glińskiego i niektórych utworów Syrokomli. Antykwarnia jego była jedynym w swoim rodzaju gabinetem starożytności; księgarnia istniała od r. 1850.

### Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 6 grudnia: Po raz drugi: *Dobry numer*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Jana Kazimierza Zielińskiego.

We wtorek 8 b. m.: *Otello*, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

We czwartek 10 b. m.: (ósme czwartkowe przedstawienie) po raz trzeci: *Dobry numer* (jak wyżej).

— Dnia 4 grudnia pogoda; termometr od —0·5 doszedł do +6·5 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 5 grudnia stan jego był 751·5 mm., termometru +8·0 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 6 grudnia: św. Mikołaja bisk.; w poniedziałek dnia 7 b. m.: Wigilia, św. Ambrożego bisk.

---

## II Koncert jubileuszowy Tow. muzycznego w Krakowie.

Był to koncert z przeszkodami. Zdawało się, że, odkładany co kilka dni, wcale się nie odbędzie. Tymczasem po tygodniowej zwłoce, dzięki zabiegliwości dyr. Barabasza, koncert przyszedł do skutku — co prawda z tą zmianą, że ku żalowi ogólnemu nie usłyszeliśmy już panny Szlezygier, która zapadła na zdrowiu. Za to zyskały podobno inne części programu na tej zwłoce, która pozwoliła lepiej je wypróbować i wykończyć. Atrakcyę tego wieczoru stanowiły niewątpliwie dwa numera programu: polonez orkiestrowy Żeleńskiego i Noskowskiego piosnki ze „Śpiewnika dla dzieci". Nowy *Polonez uroczysty* nie ma może tych subtelności ślicznego, dawniejszego poloneza koncertowego, który niezapomnianym wdziękiem wbił się w pamięć wszystkich słuchaczy — natomiast z nieporównaną siłą ilustruje nastrój prawdziwie „uroczysty", w jakim go kompozytor stworzył. Jest to jakby legenda, w której pierwszej części prezentuje się nam zastęp zbrojnych rycerzy, co wziąwszy w tany piękne panie, w drugiej części posuwistym krokiem zakreślają z niemi kręgi i sploty skomplikowanej figury, aby wreszcie zwolniwszy w pochodzie wywołać w triu rzewne wspomnienia dawnych, lepszych czasów. Jest w całej koncepcyi pierwiastek dziarski i nawskróś swojski, jest urok zdrowej poezyi, połączonej ze znaczną dozą dramatyczności, która w szacie oryginalnej harmonizacyi i nadzwyczaj świetnej i barwnej instrumentacyi interesuje słuchacza od początku do końca. Publiczność też słuchała tej nowej kompozycyi z natężeniem i kilkakrotnie wywołała autora. Orkiestra 13 go pułku, pod kierunkiem kompozytora, czyniła wszystko, aby wykonanie odpowiedziało wartości rzeczy, a przy powtórzeniu na żądanie obecnych, nawet wcale dobrze wywiązała się ze swego trudnego zadania.

---

święceniu się nauce i w służbie dla kraju z tą nadzieją którą daje Bóg, gdy mówi: *ego sum merces tua magna nimis* — jam jest zapłata twoja wielka bardzo. Ojczyzna czeka naszej służby, ale służby umiejętnej i ćwiczonej naukami. Chce was mieć, jak chciał Kazimierz Wielki: *viros maturitate conspicuos, virtutum ornatibus redimitos, ac diversarum facultatum eruditos* — mężów was chce mieć: dojrzałością znacznych, uwieńczonych cnót ozdobą, w różnych umiejętnościach ćwiczonych. Natomiast nie chce tego, żebyście się przedwcześnie na wodzów narzucali, bo tego żadne inne nie cierpią społeczeństwa, a prorocy niegdyś zapowiadali, jako największą karę Boską: *duces eorum pueri!* Ojczyzna lęka się tego najbardziej, żebyście sobie Ikarowych skrzydeł przypinać nie dali, nim własne siły usposobią was do lotu, a wyćwiczony rozum samodzielny kierunek wskaże.

Ach, dosyć jeszcze będzie czasu na waszą publiczną służbę, bodaj czy nie trudniejszą jeszcze od naszej! Przekonacie się wtedy, gdy przyjdzie służyć krajowi głową, rozumem i radą, że ten, kto się najwięcej nauczył i najlepiej rozum wyćwiczył, okaże się *vir maturitate conspicuus*. Staniecie wobec kwestyj, które przez wieki całe poruszały społeczeństwem ludzkiem, nad których rozwiązaniem najtęższe łamały się ludzkie rozumy i zdziwicie się, że już za lat szkolnych usiłowano w was wmówić, że rozwiązanie ich już macie w ręku.

Ja wiem, że młodzież polska ma to przed innemi, co ma każdy człowiek, że w nieszczęściach wcześniej dojrzewa. Ztąd ani się jej dziwić, że nad wiek poważną i nad wiek mądrą się mieni. Ale właśnie dlatego potrzebna jej cnota, tak rzadka w naszym narodzie t. j. wytrwałość w pracy cichej i spokojnej, która sama jedna dźwignąć może to, co z wiekowych przyczyn upadło, przez którą świeżo pobratymczy nasz naród tak świetny w Pradze złożył dowód, jak szybko ze śmiertelnego pogromu odradzają się ludy, gdy pracują!

Pomiędzy wszystkiemi narodami wywiązała się teraz gonitwa na polu pracy i wszystkie idą w zawody o zaszczytne pierwszeństwo na polu ducha zdobyczy. W tej gonitwie nie stanąć, znaczyłoby przyznać, że wam się pracować nie chce. Umierające tylko społeczeństwa stoją w takich zapasach na uboczu. Więc bierzcie się do nauki i pracy! — Nie zginie tymczasem społeczeństwo, choć o nie kłopotać się nie będziecie w czasie waszych studyów akademickich.

Oto przed wami wielkie i zaszczytne pole: wielkie bo przebiedz trzeba daleką przestrzeń, na której ubiegły nas inne narody, podczas gdy nas klęski powaliły o ziemię. A skoro wśród największych nieszczęść, kiedy nie było ani szkół, ani nauczycieli polskich, nie zabrakło narodowi ludzi nauki, którzy zniczowi ducha wygasnąć nie dali: to czegoż nie może żądać naród od was, którzy dziś wszystko macie, czego oni nie mieli! Im bardziej zaniszczone niwy, im dłużej ugorem leżało pole, tem głębiej orać i pod skibę siać potrzeba; więc wam się nie godzi tutaj poprzestawać na powierzchownej tylko nauce, zdobywać jej tyle tylko, ile chyba starczy dla zyskania chleba, lecz własną pracą pogłębiać niwę nauk, aby po was jeszcze wzrastała siejba, dla przyszłego pokolenia. Pole to więc zaszczytne dla was, bo nauka opromienia chwałą cały naród, a za zdobycze naukowe wdzięczne wam będzie całe ludzkie społeczeństwo.

Pomiędzy naukami, do których teraz się zabieracie, a temi, któreście właśnie ukończyli, ta zachodzi różnica, że tu otwiera wam się nauka wolna i wybór wam przysługuje tej, do której was powołanie, chęć lub uzdolnienie pociąga. Ale skoroście sami wyboru dokonali, to wzięliście przez to samo obowiązek umiłowania wybranej nauki i skrzętnego jej uprawiania.

Więc wy, którzyście stan kapłański obrali i świętej teologii poświęcić się chcecie, uczcie się! Nieprzyjaciele chrześciaństwa, począwszy od owego apostaty, który nauczycielom chrześciańskim pozamykał szkoły, aż do dziś, pragną przedewszystkiem tego, żebyśmy nieukami byli. A jak on twierdził, że nauki wyzwolone powinny być wyłączną własnością niechrześcian, tak i dziś od wszelakiej uczoności odsądzić nas pragną. Uczcie się przeto tem bardziej, a do pilności zdwojonej niech was pobudza ta myśl, że polska teologia, która dziś niestety tak bardzo jeszcze leży ugorem dlatego, że klęski narodu na Kościele najbardziej się odbiły — niegdyś tutaj w Krakowie tak dalece kwitnęła, że głosy polskich teologów na soborach powszechnych wysoce ważono, że Polak to był, który pierwszy wśród zawieruchy kościelnej XVI wieku napisał zasadnicze dzieło wiary katolickiej, za które miasta niemieckie z tryumfem otwierały przed nim bramy, gdy Papież między przewodniczących soborowi w Trydencie go policzył. Jeśliby zaś mój głos mało u was ważył, to słuchać winniście głowy naszego Kościoła, wielkiego Papieża Leona XIII, którego „światłem z nieba," trafnie przepowiednia nazwała, który przez wiekopomne encykliki swoje, pomiędzy teologami całego świata, świetną emulacyę rozbudził.

Wam przytem inne jeszcze potrzebne ćwiczenie, bo wy nie tylko solą mądrości, ale i światłem cnót być macie. Niech więc wasze ćwiczenie się w cnotach, już tu pomiędzy młodzieżą akademicką świeci przykładem i będzie dla nich zbudowaniem. W kapłańskim waszym zawodzie, pomiędzy narodem postawieni, będziecie musieli z nim i dla niego pracować, ale się do niego nie zniżać, tylko podnosić ku sobie. Do tego zaś potrzeba wam dwóch rzeczy, t. j. żebyście sami byli podniesieni ku Bogu przez pobożność, a górowali nad innych nauką. Prorok Ezechiel mówi o sobie, że nim poszedł do ludu opowiadać rozkaz Boży, zjadł księgę — i stała się słodką jako miód w ustach jego. Tak popłynie słodka pociecha z ust waszych dla nieszczęśliwego narodu, jeśli się wpierw mądrości nabędziecie.

Wy, panowie, którzyście do palestry zapisali swe imiona, miejcie to na pamięci, że najwyższe prawodawstwo najwyższą krzywdą być może, jeśli go słuszność a sprawiedliwość nie ożywia. Zaczem, jako narodu naszego ożywiającą iskrą jest sprawiedliwości pragnienie, tak i waszym najwyższym paragrafem niech będzie uczciwość. Wy przedewszystkiem macie się kształcić na przyszłych prawodawców, a jako król Kazimierz głównie dlatego założył tę szkołę, że potrzebował prawników w międzynarodowym zatargu z Krzyżakami i jak nauka ich na Konstancyeńskim soborze odsłoniła przewrotność wrogów, tak niech z was ma społeczeństwo stróżów i biegłych obrońców nieprzedawnionych praw swoich.

Dzieło Samarytanina spełniać macie, wy panowie, którzy się sztuce lekarskiej poświęcić zamierzacie. Dla was śmierć jest nauczycielem w ratowaniu życia, ale każdy błąd wasz może być śmierci przyczyną. Waszą naukę błogosławić będą tysiące, wasze błędy opłakiwać wdowy i sieroty. Ale jako Bóg jest przedewszystkiem panem życia i śmierci, tak niech pamięć na wieczną nagrodę za mozoły i przykre nieraz trudy waszego zawodu, będzie dla was głównym bodźcem do poświęcenia. Niech wam przyświecają nazwiska tych, których czci społeczeństwo nasze, nietylko jako lekarzy ciała, ale dobroczyńców, którzy leczyli je z nędzy i dźwigali z upadku, poświęceniem bez granic. Każde dziecko w Wielkopolsce zna nazwisko takiego lekarza — to Marcinkowski, a świeżo tu w Krakowie chowaliśmy lekarza, który poświęceniem zdrowia i mienia, dał świetny przybytek dla przemysłu polskiego, jakiego pozazdrościć nam mogą obcy: to Baraniecki. Lekarzem też był ów rektor i znakomity obywatel, od którego dzisiaj zacząłem to przemówienie.

Wyzwolonych nauk było to zawsze przywilejem, że się do nich rwały zacne i szlachetne serca młodzieży, bo one zdobią i ponad poziom pospolity wynoszą duszę człowieka. Gdyście do nich się zapisali moi panowie, bądźcież do pszczół podobni, które z kwiatów biorą tylko miód, a omijają truciznę. Was bowiem czeka zawód trudny i niedonośny, ale zaszczytny bardzo i odpowiedzialności pełen. Wam powierzy kiedyś społeczeństwo dzieci swoje na wychowanie, a więc takie będzie przyszłe pokolenie, jakie wyjdzie z rąk waszych: albo silne miodem miłości Boga i ludzi, albo zgorzkniałe trucizną nienawiści, zachwiane w najsilniejszej życia podstawie: wierze i nadziei. Wam samym najlepszą też zapłatą tu na ziemi, będzie miłość i dozgonna wdzięczność młodzieży, a „nagrody wielkiej bardzo" zadatkiem, będzie wam przeświadczenie wewnętrzne, żeście w społeczeństwie spełnili powołanie zaszczytne i pożyteczne.

Studyum rolnicze posiadamy dopiero rok drugi, a zyskaliśmy je w czasach najstraszliwszej trwogi, gdy ziemia nasza z pod nóg nam tak gwałtownie usuwać się zaczęła. Jak bowiem Anteusz uległ w walce dopiero wtedy, gdy ziemię stracił pod nogami, tak groza ostatecznej zagłady trwogą przejęła nasze serca, na widok strat niebywałych. W sam czas obudziło się poczucie, że i rolnikom uczyć się trzeba, więc z wielką pociechą patrzymy na was, panowie, którzy do tej nauki zapisaliście swoje imiona. Nasza ziemia wdzięczna jest i stokrotnie odpłaci wam umiejętną pracę waszą, a lud polski, którego gospodarzyć nauczycie własnym przykładem, będzie wam tak samo wdzięczny jak polska ziemia: ona zostanie w ręku naszem, a lud zostanie na ziemi naszej. Ratujcie to co zostało ze strat niepowetowanych, przez naukę, oszczędność i pracę. Nie w tym szukajcie chluby, ile kto może wydać i strwonić, lecz w tem, ile może dorobić i przysporzyć, bo kto doszedł do takiego upadku jak my, temu już tylko z oszczędnością do twarzy. Oszczędny też tylko i gospodarny może być uczynny i dobroczynny, a nie potrzebuje uciskać nikogo.

Moi panowie! Dwa wielkie portrety zdobią ścianę poza tą mownicą, z której do was przemawiam: to dwaj królowie, z których jeden tę szkołę założył, a drugi do miasta ją przeniósł. Uczynił to za klejnoty swej żony, królowej Jadwigi, która dobrze to rozumiała, że młodzież ćwiczona w naukach piękniejszą stanowi ozdobę, niż perły i kamienie. Tej ozdoby społeczeństwu przysporzyć, oprawę jej dać i połysk należyty, my tylko o tyle zdołamy, o ile zechcecie ręki przyłożyć sami. Więc już nie ja lecz cała przeszłość wielka, cała teraźniejszość nieszczęsna, całe społeczeństwo nasze, Bóg sam wreszcie woła na was, abyście tego czasu drogiego młodości waszej używali dobrze i abyście tu jako obywatele wolni, jako dobrzy synowie tej starożytnej *almae matris Jagellonicae*, do tej sławy się przyczyniali.

Na to biorę od was moi panowie przyrzeczenia przez podanie ręki.

Noskowskiego piosnki do słów Konopnickiej należą do najwdzięczniejszych utworów tego kompozytora. Bije z nich jakaś woń świeżości i młodości, obok wdzięku niezwykłych a przecie tak prostych środków technicznych. Skomponowane na chór żeński, mogą być prawdziwie przez dzieci odśpiewane. Kilka ustępów z „Zimy“ i „Wiosny“ wykonanych też zostało dobrze pod kierunkiem p. Barabasza, choć głosy niektóre brzmiały nieco surowo i ostro.

Zainteresował również sekstet z opery Smetany p. t.: *Prodana nevesta*, którą z takiem powodzeniem dawano podczas wystawy praskiej. Sekstet dziwnie skromny, prawie pospolity, a jednak podoba się, czego dowodem choćby i to, że musiano go wczoraj powtórzyć. Przyczyniło się do tego z pewnością wykonanie bardzo staranne i z głębszem zrozumieniem rzeczy przez uczennice i uczniów p. Galla, pod jego kierownictwem.

Resztę wieczoru wypełniły numera solowe. — P. Nowak odśpiewał dwie pieśni Moniuszki. Ma on baryton przechodzący w tenor o skromnej skali i sile, czemu głównie winna krótkość oddechu. Odbija się to niekorzystnie we frazowaniu i cieniowaniu, pozbawionem forte. Z tem wszystkiem dźwięk głosu słucha się mile, a śpiewak widocznie ma muzykalne uzdolnienie. P. Stingl odegrał romans Żeleńskiego na wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry, rzecz zawierającą wiele ustępów ładnych i melodyjnych, ale nieco mało ożywioną i urozmaiconą. Może być, że za powtórnem usłyszeniem zmienilibyśmy to zdanie. — O grze skrzypcowej p. Hocka mówić w Krakowie chyba jest zbytecznem. Zwłaszcza mazurem Wieniawskiego zdobył sobie aplauz powszechny. — P. Domaniewski może się tem szczycić, że Krakowianom obojętnym nie jest. Ma swoich przeciwników i swoich gorących zwolenników; ci ostatni mieli stanowczą większość, przyjmowali go hucznie, wywoływali, zmuszali do grania nad program. Do nich i my chętnie się przyłączyliśmy. Nie będąc fanatykami tej gry, nieco zimnej i pozbawionej poezyi, przyznajemy p. Domaniewskiemu wyborną szkołę, wielką sumienność, uderzenie pełne i okrągłe, a biegłość i technikę zupełnie niezwykłą. Wszak to dosyć zalet, które wczoraj uwydatniły się w polonezie Chopina As-dur Op. 53 (odegranym może tylko nieco za wolno w części środkowej z owym słynnym galopem oktaw), dalej w mazurku Chopina-Tausiga; mniej w kompozycyach własnych. Oddając całą sprawiedliwość wykonawcy, nie możemy równie chwalić kompozytora. Mamy zaś wprost żal do p. Domaniewskiego, że repertuar jego przeważnie złożony tylko z rzeczy popisowych, błyszczących. Dobry jest Liszt i Tausig, ale czyż krakowska publiczność nie godna usłyszeć czasem Schumana, Beethovena, Bacha?

Przed końcem koncertu deputacya Towarzystwa muzycznego, z Żeleńskim na czele, ofiarowała na estradzie wieniec srebrny dyrektorowi Barabaszowi, jako pamiątkę jubileuszowego obchodu, a zapewne też jako zachętę do wytrwania na niełatwem, w naszem mało muzykalnem mieście stanowisku.

# Ostatnie wiadomości.

Minister sprawiedliwości wniósł wczoraj w Izbie poselskiej projekt do ustawy, normującej praktykę sądową i egzamina sędziowskie. Projekt ten rozciąga przedewszystkiem do lat trzech trwanie praktyki sądowej przed egzaminem sędziowskim. Praktykę odbywać można w sądach pierwszej instancyi, w prokuratoryach państwa i w władzach administracyjnych, częściowo także w sądach apelacyjnych, prokuratoryach skarbu i biórach adwokackich; w dwóch ostatnich nie dłużej, jak przez pół roku. Prezydent apelacyi oznaczy corocznie na wniosek wydziału Izby adwokackiej te kancelarye adwokackie, w których praktykę odbywać można. Przydzielenie kandydatów do kancelaryj adwokackich przysługuje prezydentowi pierwszej instancyi. Egzamin sędziowski prócz dotychczasowej treści zawierać ma nadto teoretyczne zadanie domowe. Do komisyj egzaminacyjnych należeć będą prócz urzędników sądu i prokuratoryi, także profesorowie uniwersytetu i adwokaci. Kandydat reprobowany może powtórzyć egzamin w zasadzie tylko raz; do ponownego powtórzenia potrzeba zezwolenia ministra sprawiedliwości. Ustawa wchodzi w życie w sześć miesięcy po ogłoszeniu i nie dotyczy tych kandydatów, którzy wówczas będą już mieć dwa lata praktyki sądowej.

# Telegramy własne „Czasu“.

**Berlin** 5 grudnia. Pierwsze czytanie traktatów handlowych nastąpi w parlamencie dnia 10 b. m. Dyskusya potrwa aż do 18-go b. m., w którym to dniu rozpoczną się ferye parlamentarne z powodu świąt Bożego Narodzenia.

Cesarz Wilhelm odbył wczoraj dłuższą naradę z Caprivim i z ministrem wojny Kaltenbornem.

W Hanowerze odbywają się ciągłe rewizye w domach Welfów. Między innemi po raz trzeci dokonano rewizyi w domu właściciela dóbr Knesebacka-Korwina i zabrano mu całą korespondencyę z r. 1891, oraz akta wyborcze parlamentarne i sejmowe z r. 1878 do 1889.

**Berlin** 5go grudnia. Utrzymują tu, że grupa bankierów z frankfurckim domem Rothschilda na czele podjęła się przeprowadzenia 4% umarzalnej pożyczki hiszpańskiej w wysokości 250 milionów franków po kursie 85 za 100.

**Rzym** 5 grudnia. Zmarł tu Carlo Cadorna, członek senatu, prezydent Rady stanu, były minister w gabinecie Cavoura, a następnie prezes Izby. Zmarły liczył lat 82.

**Petersburg** 5 grudnia. Warszawski jenerał gubernator Hurko, w rzekomym zamiarze niesienia pomocy ludności głodem dotkniętej, odniósł się do gubernatora niżegrodzkiego z propozycyą do najęcia tamże 300 robotników do robót ziemnych w Królestwie, przedsiębranych na wielkie rozmiary. Warunki nadzwyczaj dogodne, jakoto: 10 rubli miesięcznie i całkowite utrzymanie, przyczem każdy robotnik otrzyma na rachunek pensyi 30 rubli zadatku. Niżegrodzki gubernator propozycyę przyjął z wdzięcznością, a *Nowoje Wremia*, donosząc o tem, pomysł ten pochwala i doradza usilnie zastosowanie go w jak najszerszym zakresie.

**Petersburg** 5-go grudnia. *Nowoje Wremia* omawiając znaczenie nominacyi X. Stablewskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, czyni następującą uwagę: „Wyprowadzać z tej nominacyi wniosek o niepowodzeniu eksterminacyjnej antipolskiej polityki, byłoby również przedwczesnem, jak i wierzyć w całkowite jej powodzenie, w zniknięcie Polaków z powierzchni ziemi pruskiej, w razie dalszego trwania brutalnego systemu Bismarkowskiego. Brutalna bowiem strona systemu da się może na razie złagodzić, ale też ona przynosiła więcej szkody samym Niemcom, niż Polakom, budząc współczucie dla tych ostatnich. Pewne pozorne ustępstwa ze strony pruskiej, ustępstwa, w które zresztą my nie wierzymy, pozbawią tylko Polaków tej ostatniej korzyści, nie przynosząc im w rezultacie nic istotnego, albowiem istotne korzyści zdobywają się tylko własną wytrwałością narodową, na jakiej Polakom wcale nie zbywa.“ (Dobrze byłoby, aby organ panslawistyczny, występujący w obronie obecnego systemu rosyjskiego w ziemiach polskich, słowa powyższe zwrócił do przedstawicieli własnego rządu i przypominał je nieustannie swemu społeczeństwu. *Przyp. Red.*).

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 5 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Izba pozycyę: „poczty i telegrafy,“ przyjęła projekt do ustawy w sprawie budowy kolei ze Strakonic do Wimperk, oraz z Wodnian do Prachatic i przystąpiła do dyskusyi nad tytułem „koleje państwowe.“

Przed zamknięciem posiedzenia wnosi Lienbacher i tow., imieniem związku agrarnego, zmianę ustawodawstwa weterynarskiego.

Schorn i tow. interpelują ministra rolnictwa względem niejednolitości robót regulacyjnych na rzece Drawie w Tyrolu a w Karyntyi.

Następne posiedzenie odbywa się dziś.

**Wiedeń** 5 grudnia. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył minister skarbu projekt przedłużenia terminów użycia kilku kredytów.

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowćj przemawia Kaftan za decentralizacyą zarządów kolei państwowych oraz za utworzeniem szkół uzupełniających dla urzędników kolejowych.

Reprezentant rządu Wittek oświadcza, że rząd zajmuje się już sprawą budowy kolei winczgawskiej. Rząd zwraca troskliwą uwagę na projekty budowy kolei lokalnych. Dla uzasadnionych powodów mowca nie będzie się wdawał w rozbiór zdania, wymierzonego przeciw kolei południowej, ograniczy się tylko do wystąpienia przeciw podniesionym obawom co do bezpieczeństwa ruchu kolejowego i dla uspokojenia ludności zapewnia, że wszelkie środki bezpieczeństwa zarządzone zostaną na wszystkich kolejach żelaznych.

Nie można przypuszczać lekceważenia tych warunków bezpieczeństwa ruchu ze strony organów kolei południowej i stojących na jej czele wysoce zasłużonych ludzi. Co się tyczy zarządu dróg państwowych, wskazuje mowca na oświadczenia ministra handlu i zapowiada udzielenie niebawem odnośnych informacyj po zakończeniu rokowań. Co do kwestyi taryf, to stanowcze wypowiedzenie zdania jest jeszcze niemożebnem ze względu na tymczasowe i chwiejne dotąd rezultaty. W sprawie żądań młynarzy, oświadcza mowca, że nowe badania sprawy taryfy kilometrowej nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Ogólne obniżenie taryfy zbożowej nie jest zamierzone, gdyż okazałby się ubytek dochodu w wysokości 1 miliona. Nowa taryfa zbożowa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1892 r. z zastrzeżeniem niezbędnych, jak doświadczenie uczy, późniejszych uzupełnień i zmian.

**Wiedeń** 5 grudnia. Komisya podatkowa Izby poselskiej obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem Plenera w sprawie ulg podatkowych. — Schuklje zwalcza ten wniosek, obawiając się naruszenia równowagi w budżecie. Co do wniosku dep. Pattaia, żąda mowca, aby rząd dostarczył cyfrowego wykazu, objaśniającego skutki finansowe tego wniosku.

Kramarz przemawia w zasadzie za wnioskiem Plenera, żąda jednak, aby nad obu wnioskami przejść do porządku dziennego, a wezwać natomiast rząd, iżby przedłożył projekt nowej ustawy o podatku zarobkowym.

Po przemówieniach Mengera i Doblhofa zamknięto dyskusyę. Sprawozdawcą wybrano Abrahamowicza. Członkowie zjednoczonej lewicy oddali przy tym wyborze białe kartki.

**Wiedeń** 5 grudnia. Zwłoki arcyksięcia Henryka, według przepisanego ceremoniału, przeniesione zostały o godzinie 11 w nocy z pałacu arcyksięcia Rainera do kościoła parafialnego dworskiego; tam ustawiono je na katafalku i pobłogosławiono. Przez całą drogę towarzyszyły pochodowi liczne tłumy ludu.

**Wiedeń** 5 grudnia. Dzisiaj odbyło się w kaplicy pałacu arcyksięcia Rainera pobłogosławienie zwłok baronowej Waideck. Ceremonia trwała pół godziny. Obecni byli Cesarz i członkowie domu cesarskiego.

**Buda-Peszt** 5 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przedłożył minister Csaky projekt ustawy w sprawie uregulowania pensyj nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych, utrzymywanych przez gminy i gminy wyznaniowe. (Ogólne okrzyki: *eljen!*). Przedłożenie to przekazano komisyom szkolnej i skarbowej.

**Berlin** 5 grudnia. Parlament niemiecki załatwił w drugiem czytaniu nowelę o kasach chorych i przyjął w zasadzie wnioski komisyi. Zmienił tylko termin wejścia w życie ustawy na dzień 1 stycznia 1893 r., w miejsce proponowanego przez komisyę terminu 1 października 1892 r. Boetticher zgodził się na tę zmianę.

**Kolonia** 5 grudnia. *Kölnische Ztg* donosi, że rumuński następca tronu wyjeżdża jutro do Londynu. Stan zdrowia królowej rumuńskiej znacznie się poprawił. W razie pomyślnej pogody królowa powróci do Sinaja.

*Kölnische Ztg* otrzymuje również z Petersburga wiadomość, że centralna komisya dla wsparcia dotkniętych głodem będzie się składała z komisyi zarządzającej pod przewodnictwem następcy tronu i z komisyi wykonawczej, na której czele stanie były minister finasów Abaza.

**Paryż** 5 grudnia. Cesarz dom Pedro umarł dzisiaj w nocy o godz. 12 minut 40. (Pedro II de Alcantara, urodzony w Rio de Janeiro dnia 2 grudnia 1825 r., był jedynym synem cesarza Pedra I; po abdykacyi ojca obwołany został cesarzem brazylijskim już d. 7 kwietnia 1831 roku, pierwotnie pod rejencyą jako małoletni; dnia 23 lipca 1840 r. parlament uznał cesarza pełnoletnim; koronacya odbyła się dnia 18 lipca 1841 r. Dom Pedro ożeniony był z księżniczką Teresą Krystyną Maryą, córką Franciszka I, króla obojga Sycylii. Z małżeństwa tego urodzili się dwaj synowie, którzy bardzo wcześnie umarli i dwie córki: Izabella, zaślubiona ks. Ludwikowi hrabiemu d'Eu, i Leopoldyna, zaślubiona ks. Augustowi Sachsen-Coburg Gotha Kohary. Dnia 16 listopada 1889 roku wybuchła w Brazylii rewolucya republikańska, na której czele stanęli da Fonseca i Benjamin Constant. Cesarz został zdetronizowany, przemocą odstawiony na statek i odwieziony do Lizbony. W ostatnich czasach mieszkał w Paryżu, a od kilku dni nadchodziły wiadomości, że jest niebezpiecznie chory. *Przyp. Red.*).

**Londyn** 5 grudnia. Do *Daily News* donoszą z Nowego Jorku, że wskutek bilu Mac-Kinleya dochody z ceł zmniejszyły się od dnia 1 lipca b. r. o 36 milionów.

**Rzym** 5 grudnia. (Z Izby). W dalszym ciągu rozpraw nad polityką kościelną występuje Rossi przeciw ustawie gwarancyjnej i pierwszemu artykułowi konstytucyi.

Bovio podnosi konieczność utworzenia nowych stronnictw, celem zadokumentowania wyłącznie świeckiego charakteru państwa.

Barazzoli zapytuje prezesa ministrów, czy zamierza prowadzić dalej dotychczasową politykę kościelną i trzymać się zasady, że stosunki Włoch z papiestwem tylko przez ustawę włoską uregulowane być mogą.

Bonghi przemawia za ustawą gwarancyjną.

Rudini nie pojmuje, jak kwestya świeckiej władzy Papieża, pogrzebana od tak dawna, mogła stać się znów przedmiotem dyskusyi w parlamencie włoskim. Świecka władza Papieża upadła z chwilą, kiedy Francya opuściła Rzym, a więc jeszcze przed wojskową akcyą Włoch. Dla dyplomacyi pozostał tylko problemat stosunków papiestwa do katolicyzmu i do mocarstw katolickich. Decydującem było w tej sprawie stanowisko Austryi; stanowisko to było szczerem i przyjaznem. Austrya oświadczyła, że jest stanowczo zdecydowaną nie mięszać się w tę sprawę i nie ofiarować Papieżowi nawet swych *bons offices*.

Włochy zakomunikowały różnym gabinetom postanowienia ustawy z dnia 13 maja 1871; ustawa ta nabrałaby międzynarodowego charakteru tylko wtedy, gdyby ją gabinety były wyraźnie uznały. I w tym względzie rozstrzygającem było stanowisko Austryi. Otóż Austrya oświadczyła wówczas, że trzymając się zasady nie mięszania się w tę sprawę, nie może oficyalnie zgodzić się na ustawę gwarancyjną. Tak więc Austro-Węgry były pierwszem państwem, które proklamowało międzynarodowy charakter ustawy gwarancyjnej. (?)

Co do odpowiedzi hr. Kalnoky'ego zapomniał Cavalotti o tej części oświadczenia, w której Kalnoky stwierdził, że niezamierza zajmować się tą sprawą i nie chce drażnić uczuć włoskich. Wiadomo zresztą, że gdyby jedność Włoch była zagrożoną, wojska austro-węgierskie stałyby po stronie Włoch.

Rudini zaznacza dalej, że ustawa gwarancyjna jest ustawą wolności, a skuteczność jej zależy od tego, aby wierzono w jej nienaruszalność. Mowca oświadcza, że chce w zupełności utrzymać ustawę, dotyczącą praw zastrzeżonych Papieżowi i pragnie, aby państwo miało charakter świecki. Rząd chce szkołę świecką nadal utrzymać i rozwijać.

Mowca również nie oświadcza się przeciwko pierwszeństwu ślubu cywilnego i przeciwko rozwodowi; obecna chwila nie jest jednak ku temu odpowiednia. Żaden rząd włoski wreszcie nie przyzna innym rządom prawa mięszania się do spraw włoskich. Rząd zamierza dotychczasową politykę kościelną nadal utrzymać i powagę prawa stosować zarówno wobec pielgrzymów, jakoteż i wszystkich innych. Poruszony przez Bovia i Cavalottiego projekt nowego uformowania stronnictw nie jest możliwy ani ze względu na stosunki parlamentarne, ani ze względu na położenie kraju. Mowca może także zapewnić, że Izba nie znajdzie na ławach ministeryalnych żadnego Welfa, ale samych liberałów i Gibelinów.

Mowa przyjęta została kilkakrotnemi, po skończeniu zaś bardzo żywemi oklaskami.

Po prezydencie ministrów oświadczył Nicotera, że sprawa wydaje mu się przez mowę Rudiniego wyczerpana. Rozwiązanie medyolańskiego mityngu było najzupełniej prawne; minister przyjmuje za nie zupełną odpowiedzialność.

Dzisiaj dyskusya toczy się w dalszym ciągu

**Rzym** 5 grudnia. Większość Izby poselskiej na poufnem posiedzeniu postanowiła wywołać natychmiastową uchwałę Izby w sprawie polityki wewnętrznej i polityki kościelnej rządu. Na posiedzeniu byli obecni: Rudini, Nicotera i Luzzatti. Rudini skonstatował zupełną jedność w łonie gabinetu.

**Rzym** 5 grudnia. Pewien człowiek, pozbawiony pracy chciał wręczyć prośbę królowi wychodzącemu z Kwirynału; potknął się jednak, upadł na twarz przyczem się lekko pokaleczył. Podniesiono go i odstawiono do biura policyi.

**Petersburg** 5 grudnia. Firma eksportowa Otto Ditborn, fabryka szkła Piotra Zinowjewa i firma handlowa Huck zawiesiły wypłaty.

**Szangai** 5 grudnia. Wojska cesarskie na nowo zajęły Chas-yang. Powstańcy poniósłszy wielkie straty, zostali wyparci i schronili się w góry.

**Nowy Jork** 5 grudnia. Pod Thompson w stanie Connecticut zderzyły się z sobą dwa pociągi towarowe; wkrótce potem pociąg kuryerski wpadł na pociągi towarowe. Trzy osoby zabite, pięć rannych.

**Nowy Jork** 5 grudnia. Około południa wtargnęły dwa indywidua do biura Russel Sayes, położonego w domu Broadway Nr 71 i zażądały sumy 1.200,000 dolarów. Kiedy Sayes żądaniu temu odmówił, jeden z przybyłych rzucił bombę dynamitową, skutkiem czego przyszło do strasznej eksplozyi. Pięć osób zabitych, dziesięć rannych część domu zniszczona. Między zabitymi znajduje się także złoczyńca, który rzucił bombę, a o którym utrzymują, że cierpiał na pomięszanie zmysłów.

# Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

**Fundacya figuralnych okien kościelnych w Libercu.** Donoszą nam, że dla mającego się odnowić kościoła św. Krzyża w Libercu zamówiono w czeskim zakładzie artystycznego malowania na szkle w Langenau (w Skalicach) 8 olbrzymich figuralnych okien w najszlachetniejszym stylu rokoko. (2603 2-3)

**Kawa** stała się dziś ogólnym ludowym środkiem pożywczym, ponieważ jednak jest za drogą, przeto posługują się szczególnie uboższe klasy ludności surogatami, jak kawą figową, cykoryą itp., które nietylko psują smak kawy ziarnkowej, lecz po części są nawet zdrowiu szkodliwemi. Wynalazek pewnego chemika francuskiego, zgęszczenia pary, tworzącej się przy paleniu kawy, zakupiony został przez firmę Franciszka Kathreinera Następców w Monachium i zastosowanym do kawy słodowej. We wszystkich państwach zgłoszono już patent na ten nowy wynalazek, tudzież na nowe maszyny, a Kathreinera-Kneippa kawę słodową piją dziś nietylko w całej Europie, lecz także w Ameryce i innych zamorskich krajach. Kawa Kathreinera jest słodem z wonią kawy i dlatego stanowi najlepszą przymieszkę i jedyne zastępstwo kawy ziarnkowej. Ta kawa słodowa jest rzeczywistym ludowym środkiem pożywczym, gdyż łączy w sobie smak z pożywnością i taniością, dlatego jest przystępną dla ubogich. (2555)



### *Od Administracyi „Czasu.“*

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Bitwy i potyczki, stoczone przez wojsko polskie w r. 1831*, str. 418 z mapą, Poznań, 1887, cena zniżona 1 złr. 70 ct.; *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady prośb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2 złr. 70 ct.; *Warszawa r. 1861*, 7 heliograwurowych obrazów Artura Grottgera, 6 złr. 25 cent; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2 złr. 25 centów; *Wojna-Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.; *Nauka obyczajowa dla ludu*, X. Grzegorza Piramowicza, cena 20 ct.; Surzyński: *Harfiarz*, zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na 4 głosy męskie, zamiast 2 złr., tylko 1 złr. 50 ct.; *Młodość Mickiewicza*, skreślił Dr Teofil Ziemba, z przesyłką 55 centów; Tegoż autora: *Herman i Dorota*, przekład rymowany, 55 ct.; *Estetyka poezyi*, 85 cent.; *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francyi*, 85 ct.; *Psychologia*, 1 złr. 5 ct.; *Filozof Dobroczynny*, 1 złr. 5 ct.; *Piotr Ronsard*, 1 złr. 5 ct.

## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 5 grudnia. 2 godzina 30 min. po poł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier opod. | 91 65 | Anglobanki | 149 25 |
| " srebrna " | 91 35 | Uniony | 215 25 |
| 4% złota | 108 25 | Bankvereiny | 104 75 |
| 5% pap. nieop. | 102 55 | Akcye Länderbank. | 192 50 |
| Akcye Ban. Aus.-W. | 1603 | " kol. Kar. Lud. | 205 — |
| " kredytowe | 275 10 | " " lwowsko- | |
| Londyn | 117 90 | " " czerniow. | 238 — |
| Napoleony | 9 35 | " " połudn. | 83 75 |
| Dukaty | 5 60 | Elbethale | 219 50 |
| Marki | 57 92½ | Nordbahny | 2772 |
| 5% Renta węg. pap. | 101 25 | Staatsbahny | 279 — |
| 4% " " złota | 104 — | Alpiny | 63 90 |
| Losy prem. węg. | 136 — | Akcye tytoniowe | 155 50 |
| Losy tureckie | 30 — | Ruble | 114 50 |

Usposobienie giełdy: dość słabe.

**Berlin** 5 grudnia.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banknoty austr. | 172 50 | 4% Listy likw. pol. | 60 50 |
| Krótki Wiedeń | 172 15 | Akc. kol. Kar. Lud. | 88 50 |
| Banknoty ros. | 196 95 | " austr. kred. | 148 75 |
| 5% Listy zast. pols. | 60 60 | Ultimo Ruble | 196 — |

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 5 grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 113 50 | 115 50 |
| Marki niemieckie | 57 60 | 58 10 |
| 20-to frankówka ważna | 9 34 | 9 44 |
| Rubel srebrny obrzezkowy | 1 35 | 1 45 |
| *Obligi.* | | |
| Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 91 40 | 92 20 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 — | 105 — |
| 4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie | 91 70 | 92 50 |
| 6% galicyjska pożyczka krajowa | 103 — | 105 — |
| 4½% " " " | 97 60 | 98 30 |
| 5% oblig. komun. gal. Banku krajowego | 100 60 | 101 30 |
| 4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. | 96 50 | 98 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego | 98 — | 98 70 |
| 4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr. | 96 50 | 97 50 |
| 4% " " " 41 let. | 94 75 | 95 50 |
| 4% " " " 56 let. | 94 50 | — — |
| 4½% " " " | 99 — | 99 80 |
| 5% " Banku hipot. we Lw. prem. | 107 70 | 108 40 |
| 5% " " " niepr. | 100 30 | 101 — |
| 4½% " " " | 98 10 | 99 — |
| 6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let. | 99 — | 100 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 59 — | 62 — |
| 5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.* | 53 — | 55 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop. | 99 50 | 100 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.* | | |
| Kolei Karola Ludwika po 210 złr. | 204 — | 207 — |
| " Lwow.-Czerniow. " 200 " | 234 — | 237 — |
| Gal. Banku hip. we Lw. " 200 " | 314 — | 320 — |
| Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 22 — | 22 80 |
| " Stanisławowa | 27 — | 29 — |
| Tow. austr. czerwonego Krzyża | 16 50 | 17 50 |
| " węgier. " " | 10 50 | 11 50 |
| " włosk. " " | 12 — | 13 — |
| Bazylika Buda-Peszt. | 6 30 | 7 — |

**Wiedeń** 4 grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4 2/10% Renta papierowa | 91 80 | 92 — |
| 4 2/10% " srebrna | 91 55 | 91 75 |
| 4% Renta złota | 108 40 | 108 70 |
| 5% " papier. nieopodatkow. | 101 95 | 102 15 |
| 3% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 134 50 | 135 50 |
| 4% " " 1860 " 500 złr. | 135 75 | 136 25 |
| 4% " " 1860 " 100 " | 145 50 | 146 50 |
| " " 1864 " 100 " | 179 — | 180 — |
| 5% Renta węg. papierowa | 101 — | 101 20 |
| 4% " " złota | 104 35 | 104 55 |
| 4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.) | 111 50 | 112 — |
| *Obligacye galicyjskie.* | | |
| 5% Galicyjskie indem. 10% podat. | 104 50 | 105 — |
| 4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883 | — — | 97 65 |
| 4½% " " " z r. 1884 | — — | 97 65 |
| 4% gal. Obligacye propinacyjne | 92 — | 92 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. Banku . 120 złr. | 150 25 | 150 75 |
| Credit-Anst. dla han. i prz. 160 " | 276 75 | 277 25 |
| Credit-Bank węgierski . 200 " | 322 — | 323 — |
| Oesterr. Länderbank . 200 " | 194 — | 194 50 |
| Austr.-węg. Bank . 600 " | 1004 | 1008 |
| Unionbank . 200 " | 216 25 | 216 75 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 " | 157 — | 158 — |
| Wiedeński Bankverein . 100 " | 105 75 | 106 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Alföld-Fium. 200 złr. | 200 50 | 201 50 |
| Ferdynanda Północ. 1050 " | 2775 | 2782 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Gal. Karola Ludwika . 210 złr. | 204 25 | 205 25 |
| Koszycko-Oderberg . 200 " | 172 — | 172 50 |
| Lwow.-Czern.-Jassy . 200 " | 238 25 | 239 25 |
| Siedmiogrodzkie I. . 200 " | 200 50 | 201 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " | 278 — | 279 — |
| Südbahn (Lombardy) . 200 " | 82 75 | 83 25 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 " | 198 — | 198 50 |
| " Nord-Ost . 200 " | 196 50 | 197 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pł. | 115 50 | 116 50 |
| 4½% " " papier. 50 l. | 100 — | 100 80 |
| 3% " " Prem. | 109 — | 109 50 |
| 6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn. | 99 90 | 100 50 |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr. | — — | 97 — |
| 5% " " " " | — — | — — |
| 4% " " " " 56-letn. | 94 75 | 95 25 |
| 4% " " " " 41 " | — — | — — |
| 4½% " " " " 52 " | 99 40 | 99 80 |
| 4½% Gal. Banku kraj. 51½ " | 98 50 | 99 — |
| 5% " " hipot. prem. | 107 50 | 108 — |
| 5% " " " 40-letn. | 100 50 | 101 — |
| 4½% Bank austr.-węgierski w. a. | 100 25 | 100 75 |
| 4% " " | 99 40 | 99 90 |
| 4% Węg. Banku hipot. prem. | 113 50 | 113 70 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4% | 100 — | 101 — |
| Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½% | 99 — | 99 40 |
| " " Jarosław 300 " " | 94 25 | 94 75 |
| Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5% | 94 50 | 95 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4% | 82 50 | 83 50 |
| " nieopd. " " " | 89 70 | 90 70 |
| Siedmiogrodz. I. . 200 " 5% | — — | — — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 191 15 | 192 15 |
| Südbahn (Lombardy) 500 " " | 143 75 | 144 75 |
| " " złot. 200 złr. 5% | 118 50 | 119 — |
| Węg. gal. Łupkow. 200 " " | 100 25 | 101 25 |
| " " " II. Em. 200 " " | — — | — — |
| " Nordost. . 300 " " | 100 20 | 101 — |
| " " złotem 200 " " | 117 75 | 119 — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100 | 121 50 | 122 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . " 100 | 152 50 | 153 50 |
| " Węgierskie . " 100 | 136 — | 137 — |
| " Tureckie . fr. 400 | 32 50 | 32 — |
| Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5 | 6 40 | 6 90 |
| Kredytowe " 100 | 186 50 | 187 50 |
| Insbruku " 20 | 23 60 | 24 60 |
| Krakowskie " 20 | 22 — | 22 80 |
| Ofner (miasta Budy) " 40 | 51 50 | 52 50 |
| Czerw. Krzyża austryack. " 10 | 16 60 | 17 10 |
| " " węgierskie " 5 | 10 50 | 11 — |
| Rudolfa " 10 | 19 50 | 20 50 |
| Salzburskie " 20 | 24 50 | 25 50 |
| St. Genois " 42 | 61 — | 62 50 |
| Stanisławowskie " 20 | 27 50 | 29 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 60 | 5 62 |
| 20-frankówki | 9 35 | 9 37 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Funty szterlingi angielskie | 11 77 | 11 82 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 97 | 58 05 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 115 50 | 115 75 |

**Lwów** 4 grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. 200 złr. | 314 — | 320 — |
| 5% Listy Banku hipot. niepr. | 100 30 | 101 — |
| 5% " " " prem. | 107 70 | 108 40 |
| 4½% " " " | 98 40 | 99 10 |
| 4½% Banku kraj. galic. 51-letn. | 98 40 | 99 10 |
| 4% Listy zast. Tow. kred. ziems. | 96 50 | 97 20 |
| 4% " " " " 41-letn. | 95 10 | 95 80 |
| 4% " " " " 52-letn. | 99 30 | 100 — |
| 4% " " " " 56-letn. | 94 60 | 95 30 |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 30 | 105 — |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. gal. | 101 — | 101 70 |
| 4½% Obligi pożyczki krajowej | 97 50 | 98 20 |

**Warszawa** 4 grudnia.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne ser. I | — — | 101 25 |
| " " " " V | — — | 100 40 |
| 4% " likwidacyjne | — — | 98 — |
| 5% " warszawskie ser. I | — — | 102 — |
| " " " " III | — — | 101 50 |
| " " " " IV | — — | 100 50 |

Wielmożny **Karol Meltzer,**

**dyrektor zakładu artystycznego dla malarstwa na szkle w Langenau (Skalice) pod Haida w Czechach.**

Za dziewięć wielkich gotyckich okien z artystycznemi malowaniami na szkle, jakie Pański zakład w roku zeszłym i bieżącym dla kościoła dekanalnego w Słonem wykonał, zechciej Pan przyjąć moje zupełne uznanie i najserdeczniejsze podziękowanie. Ta bezbłędna i artystyczna robota daje zarówno pod względem szkicu jak wykonania wymowne świadectwo o działalności pierwszego krajowego zakładu dla artystycznego malowania na szkle. Polecam więc Pański zakład najgoręcej wszystkim, którzy dla swego kościoła zamierzają nabyć podobną ozdobę. (2602-2-3)

Słone, 18 listopada 1891 r.

*Józef Kandler,*
dziekan i wikary arcybiskupi.

---

# Biliński zdrój szczawiowy!

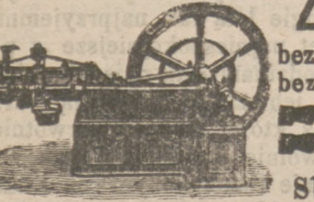
**Oddawna uznany zdrój leczniczy na cierpienia nerek, pęcherza i żołądka, gościec, nieżyty oskrzeli, hemoroidy itp.**

**Wyborny napój dyetetyczny.**

**Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.**

[2245 21-22] *Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).*

---



## ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

## OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

**o sile ½ do 100 koni.**

(1493-276)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

**LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.**

---



**Specyaliści**
wyrobu
**cyter i strun**

**Gebrüder Kirchner,** fabrykanci instrumentów muzycznych, **Wien,** XVIII., Währing, Schulgasse 10.

polecają swój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków **cyter i strun cytrowych, strun skrzypcowych i gitarowych, stolików rezonansowych i przyborów** (wyłącznie **własnego** wyrobu).

**Odznaczenia:**

**od Jego Cesarskiej Mości Cesarza austryackiego wielki złoty medal ozdobiony Najwyższem godłem „Viribus unitis“, pierwsze nagrody na 18 wystawach powszechnych i przemysłowych.**

**Wynalazcy nowo konstruowanej**

konkurencyjnej wiedeńskiej koncertowej cytry.

**Skrzypce, gitary, mandoliny, melodye na instrumenta rznięte** zawsze na składzie. **Cytry do nauki** od **10 złr.** wzwyż aż do **cytry mistrzowskiej 150 złr. Skrzypce do nauki** od **3 złr. 50 c.** wzwyż.

Celem uniknienia pomyłek upraszamy listy i zamówienia adresować wprost do naszej firmy **tylko Wien,** Währing, Schulgasse 10. Rozsyłka wszędzie **hurtowna i częściowa.**

**Cenniki darmo i opłatnie.** (2244 4-5)

---

# PROB. KNEIPPA

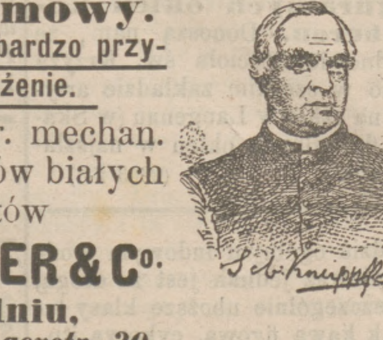
## oryginal. czysto-lniana trykotowa bielizna zdrowotna.




**Towar zimowy.**

**Jednakie ciepło, bardzo przyjemne wrażenie.**

Pierwsza austr. mechan. fabryka towarów białych i trykotów




**L. KAPFERER & Co.**

**w Wiedniu,**

***XVII, Ottakringerstr. 20.***

GŁÓWNE SKŁADY MAJĄ:

| | |
|---|---|
| w **Krakowie** J. Ad. Rudolf, | w **Tarnowie** Lotti Mayer; |
| „ „ Henryk Recht, | „ **Jaśle** T. W. Brąglewicz; |
| „ „ F. A. Grigar; | „ **Biały** R. J. Antes; |
| „ **Wieliczce** J. Silbiger; | „ **Żywcu** S. Królikowski; |
| „ **Bochni** H. Hasenlauf; | „ **Nowym Sączu** O. Förster i Syn; |
| „ **Jarosławiu** Otton Förster & Co.; | „ **Sanoku** J. Barański. (2591 2 12) |

**Tylko prawdziwa, jeżeli BIELIZNA ma podpis Ks. Proboszcza.**

---

# M. BEYER i SPÓŁKA

**Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych,**

## Skład fabrycz. towarów płóciennych

**w Krakowie, Sukiennice 12, 13, 14,**

**naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi,**

otrzymali ***na sezon jesienny i zimowy***

WIELKI WYBÓR

## staników damskich, sukienek i ubrań trykotowych dla dzieci

***w każdej wielkości.***

## Bielizna męska, damska i dziecinna

W RÓZNYCH GATUNKACH i WIELKOŚCIACH,

**całe wyprawy dla młodzieży szkolnej**

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

## Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

**GŁÓWNY SKŁAD**

**oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych.**

*Bielizna płócienna i trykotowa W. X. Seb. Kneippa.*

**Wielki wybór parasoli jedwabnych, wełnianych i bawełnianych.** (2073-18-)

---

# J. HÜBNER & K. OPITZ

w **Pardubicach** (Czechy)

**FIRMA ZAŁOŻONA 1866,**

**pierwsza austryacka fabryka francuskich kamieni młyńskich, specyalna fabryka machin młynarskich i dla budowy młynów.**

SKŁAD:

**Praga, Porzicz, vis-à-vis hotelu „Kaiser von Oesterreich“**

poleca:

Francuskie kamienie młyńskie do wszelkich celów młynarskich,

**Tarare, Trieury, łuskacze do zboża**
(własnego patentu),

STOJĄCE I LEŻĄCE MACHINY SZCZOTKOWE,

**machiny z płaskiem łożyskiem do mielenia żyta,**

machiny do szrutowania i miażdżenia z walcowem łożyskiem,

**porcelanowe walcowe łożyska,**

odśrodkowe machiny do wydzielania

**(podwójne machiny, zastępujące 3 cylindry i pojedyncze wydzielacze).**

Kaszowniki i wialnie parowe

**„Bohemia“** patent Józefa Ruckera. | **„Invicta“** Patent Braci Seck, Darmstadt.

Holendry do krup,

**krajacze do krup,**

**wialnie do jęczmienia i sortowniki**

dla fabryk słodu, handlarzy zboża i domów składowych, tudzież wszelkie machiny i przybory młynarskie wchodzące w zakres budowy młynów.

**Nowość! Machina do pakowania mąki Nowość!**

„PATENT JANDA.“

***Cena 90 złr. — Działalność 50—60 worków na godzinę.***

(Zamówienia na te machiny przyjmuje także posiadacz patentu pan Alojzy Janda w Herzogenburg w Dolnej Austryi). [850 10-10]

**Na żądanie illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**

---

# WIELKI KRACH!

**Nowy Jork i Londyn** nie pozostały bez wpływu także na europejski stały ląd a wielka fabryka towarów srebrnych widziała się spowodowaną do rozdarowania całego zapasu za bardzo małem wynagrodzeniem sił roboczych. Upoważniony zostałem do wykonania tego zlecenia.

## Daruję

więc każdemu, **bogatemu czy biednemu,** następne przedmioty tylko za wynagrodzeniem **6 złr. 60 cent.:**

6 bardzo pięknych noży stołowych z prawdziwem angielskiem ostrzem,
6 amerykańskich widelców z patententowanego srebra z jednej sztuki,
6 amerykańskich łyżek z patentowanego srebra,
12 amerykańskich łyżeczek z patentowanego srebra,
1 amerykańską patentowaną chochlę z patentowanego srebra,
1 amerykańską patentowaną chochelkę z patentowanego srebra,
6 angielskich podstawek Victoria,
2 wspaniałe lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękną sypielniczkę do cukru.
**42** sztuk razem.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej przeszło 40 zł, obecnie zaś zaledwio **6 złr. 60 cent.** Amerykańskie patentowane srebro jest zupełnie białym metalem, zachowującym połysk srebra przez 25 lat, za co się poręcza. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest

## żadnem oszustwem

jest okoliczność, iż zobowiązuję się niniejszem publicznie do zwrócenia każdemu pieniędzy bez trudności, jeżeli towar będzie nieodpowiedni. Każdy powinien korzystać z tej sposobności do sprawienia sobie tego **wspaniałego garnituru.**

Rozsyłka tylko za zaliczką pocztową lub za gotówkę.

**Szczególniej polecić można potrzebny do tego proszek do czyszczenia, pudełko z opisem użycia 15 cent.**

**P. PERLBERG's AGENTUR der verein. amerik. Patent-Silberwaaren-Fabrik,**
***Wien, II., Rembrandstrasse Nr. 33.***

**Wyciąg z podziękowań:**

Ponieważ jestem zadowolniony z garnituru, przeto zamawiam ponownie następujące rzeczy.
St. Ullrich w Tyrolu, 1 października 1891 r. **Antoni Santifaller,** rzeźbiarz.

Otrzymałem Pańską przesyłkę a ponieważ jestem z niej zupełnie zadowolony, proszę jeszcze o jeden garnitur. (2402-4 6)
Riva, 5/8 1891 r. **L. Floriani,** oficyał pocztowy.

---

**Nowość.**

# Pióra Gross-Wien




(2034-5-6)

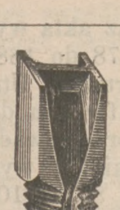
***Nr. 339 EF & F.***

**Bardzo trwałe, przyjemne elastyczne pióra biurowe i korespondencyjne, z najlepszej stali, szare, w pięknych kolorow. pudełkach po 12 tuzinów.**

**CARL KUHN & Co. w Wiedniu.**

Do nabycia we wszystkich handlach przyborów piśmiennych.

---



# Ocele H na kopyta (patent Neuss)

jedynie praktyczne na gładkie drogi.

***Zawsze ostre!! Złe stąpnięcie niemożebne!!***

Cenniki z mnóstwem świadectw darmo i opłatnie. — Posiadacze patentu i jedyni fabrykanci. (2113 10-22)

**Leonhard & Co.,** Berlin NW, 3 Schiffbauerdamm 3.

---

# OGŁOSZENIE.

**W Niedzielę d. 6 grudnia b. r.**
o godzinie 3 po południu
odbędzie się
**w lokalu Towarzystwa Muzycznego**
*w Krakowie, Plac Szczepański l. 3,*
ZWYCZAJNE

## 25. Zgromadzenie Ogólne

**Członków tegoż Towarzystwa,**
na które takowych uprzejmie zapraszam.

**Porządek dzienny:**

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z czynności Zarządu i stanu Towarzystwa i Konserwatoryum.
4) Sprawozdanie ze stanu kasy.
5) Wybory. (2635-3-3)
6) Wnioski.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty legitymacyjnej, która każdemu z Szanownych P. P. Członków naprzód doręczoną zostanie.

Ktoby takowej na czas nie otrzymał, raczy w dniu zgromadzenia upomnieć się w kancelaryi Towarzystwa.

W Krakowie, dnia 26 listopada 1891 r.

Prezes: ***Dr. Kasparek.***

---

## Zakład tapicersko-dekoracyjny i Magazyn mebli

*w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 1.*

Polecamy nasz obficie zaopatrzony magazyn w meble stylowe i fantazyjne, do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek itp.

Pokrycia meblowe z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, materye jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, kretony i inne fantazyjne.

Portyery, firanki, story do okien, dywany, łóżka żelazne, łóżeczka dziecinne, kolebki, wkłady do łóżek, materace, kołdry, koce, pledy podróżne, poduszki, parawany, japońskie ekramiki, hafty, makatki, wazony i wszelkie inne przybory dekoracyjne.

Podejmuje się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż pokrywania i przerabiania mebli i materacy, szpanowania, dekorowania i tapetowania pokoi, zakładania firanek, dywanów, oraz wszelkich innych dekoracyj.

Przez powiększenie naszego magazynu mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że u nas rzeczy zamówione zawsze w oznaczonym czasie dostarczone być mogą.

Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szanowną Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału jakoteż cen i gustu.

Ciesząc się dotąd licznemi uznaniami ze strony naszej Klienteli, polecamy się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2288 10-10)

**Stachowski i Kiełpiński.**

---

## Samopomoc,

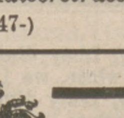
wierny poradnik dla osób starych i młodych, czujących się osłabionemi wskutek przykrych przyzwyczajeń młodzieńczych. Powinien czytać także każdy cierpiący na nerwowość, bicie serca, utrudnione trawienie, hemoroidy, gdyż rzetelne pouczenie pomaga rocznie wielu tysiącom **do zdrowia i siły.** Za otrzymaniem 1 złr. wysyła **Dr. med. L. Ernst w Wiedniu I. Giselastrasse 11,** w zamkniętej kopercie. Książka ta jest do nabycia w języku niemieckim i francuskim. (1888 14 50)

---

**Papier klosetowy 15 c.**

500 | **Schottwiener Papierfabrik,**
*Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*
(2468 47-)

---



# Ekstrakt-orzechowy

**do farbowania siwych włosów,**

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

**w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

**1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3.—**
**½ „ „ „ „ 1.50**
**1 słoik pomady orzechowy ..... „ 2.—**
**½ „ „ ..... „ 1.—**
**1 flakon olejku orzechowego zł. 2.—, 1.—**

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(2337-14-20)

---

## Nowości muzyczne.

**JUŻ WYSZŁY**
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU i WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH oraz EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZ.

## S. A. Krzyżanowskiego

**w Krakowie.**

***Gall Jan.*** **„Nie będę Cię rwała“,** wiersz *Adama Asnyka,* na jeden głos z tow. fortepianiu. Cena 50 ct.

***Noskowski Zygmunt.*** **„Perły Polskie“,** Walce osnute na tle pieśni narodowych. Cena złr. 1·20.

***Kordecki Jan.*** **„Klub kawalerów,“** Kadryl. Cena 60 ct.

***Wroński Adam.*** **„Kwiaty,“** Walce. Cena 1 złr.

„ **„Hałaburda,“** Mazury. Cena 60 ct.

Do nabycia również w znaczniejszych księgarniach. (2586 5 5)

---

**Osoba** znająca się na gospodarstwie domowem — posiadająca chlubne świadectwa z kilkoletniego pobytu w jednem miejscu — poszukuje posady. — Łaskawe oferty pod lit. **S. A. (63) poste rest. Kraków, poczta główna.** (2682-2-3)

---

POSZUKUJE SIĘ

**Nauczycielki Polki**

wysoko wykształconej, starszej, pensya 800 złr. do 1000 złr. (2658 2-3)

AGENCE INTERNATIONALE

**Mme de SIKORSKA, Cracovie,**
*Hôtel de Saxe.*

---

## Budowniczy cywilny,

obeznany z administracyą domów — **przyjmie „zarząd“ większej realności** pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (2683 2-3)

---

# NA ZIMĘ!
# ZIÓŁKA PIERSIOWE

**Dr. SEEBURGERA.**

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2484 9-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

---

## Owoce południowe.

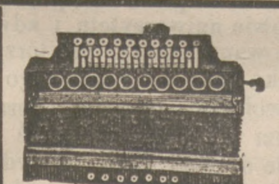
**J. Treusch, Fiume,**
główny zastępca domu
**Vasta & Guerrera w Catanii,**
rozsyła opłatnie za zaliczką:

1 paczka poczt. wyborowych **cytryn** złr. 1·90
1 „ „ wyb. słod. **pomarańcz** „ 1·80
1 „ „ „**Paterno** mandarynek „ 2·30
1 „ „ świeżych karczochów „ 2·20

wszystkie gatunki **suchych owoców połud.** w najlepszym gatunku i najtaniej (2567-4 12)

Scampi smażone po cenie targowej, kawa, ryż itd.

---



Najlepsze i najtańsze

## harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.

**O. Lederhofer** w **OPAWIE.**

Cenniki darmo. (2342 8)

---

## Emskie pastylki

**w plombowanych pudełkach** wytwarzane z **prawdziwych soli** naszych **zdrojów,** są uznanym środkiem w kaszlu, ohrypce, zaflegmieniu, osłabieniu żołądka i nieregularnem trawieniu. (2249-4-14)

**Emser Victoriaquelle.**

Do nabycia w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego spadkobierców, u Stanisława Feintucha, J. Goldwassera.

König Wilhelms-Felsen Quellen, Ems.

---

# WINO

w 5 litr. baryłkach opłatnie do wszystkich stacyj poczt. za zaliczką: Ofner czerw. 5 litr. 2 złr. 80 c., Dalmatyńskie czerw. 5 litr. 2 złr. 85 c., Vöslauskie czerw. 5 l. 3 złr. 20 c., Karłowickie czerwone wyskok. natur. słodkie 3 złr. 80 c., Gumpoldskirchner (białe) Riesling 5 l. 4 złr., Badacsonyei białe stare 5 l. 3 złr. 20 c., Ruster wyskok. natur. słodkie 5 l. 3 złr. 60 c., Tokajskie wyskok natur. słodkie 5 l. 5 złr. 50 c., koniak węgierski stary 5 l. 5 złr. 50 c., przy przesyłkach kolejowych w beczkach od 15 l. najtańsze ceny opłatnie z beczką i frachtem wysyła za zaliczką **Herrsch. Weinkellerei. Wien, Ottakring, Hauptstrasse Nr. 9.**

(2594 3 5)

---

**Zu beziehen durch jede Buchhandlung** ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

*gestörte Nerven- und Sexual-System.*

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (1756 46-52)

**Eduard Bendt,** Braunschweig.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*